Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 150. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 3. CZERWCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Ku czemu zmierza „jedynka“?

Ogólna dyskusja budżetowa nie minęła bez korzyści. Wyzwoliła i na światło wyprowadziła najważniejsze bloki ugrupowań parlamentarnych... Są to: lewica i „jedynka“. Lewicy poświęciliśmy wczoraj szereg uwag, których sens streszczał się w tem, że lewica polska konsoliduje się coraz więcej w nadziei pochwycenia po „jedynce“ steru rządów.

Dziś przychodzi kolej na BB, w którego imieniu zasadnicze poglądy na sprawy państwa wypowiedzieli dwaj posłowie: pułk. Sławek i ks. Radziwiłł. Mowy te nie dały wprawdzie dokładnego i sprecyzowanego programu ugrupowania rządowego, zawsze jednak rzuciły nieco światła na jego tendencje przynajmniej, — zawierają mianowicie odpowiedź na pytanie, dokąd BB zamierza dążyć? To nam na razie wystarczyć powinno.

Na czoło zagadnień programowych BB wysunęło się pytanie o jego zamiary w dziedzinie reformy ustroju państwa. Pod tem hasłem organizował się BB, — temu też hasłu niewątpliwie w dużej mierze zawdzięczał swoje wyborcze powodzenie, — a i rząd traktował go jako narzędzie do przekonania społeczeństwa o konieczności zmian ustrojowych i do ich przeprowadzenia na drodze ustawodawczej. Lecz mimo upływu paru miesięcy od czasu, jak hasło zmiany ustroju zostało w kraj rzucone, BB dotąd jeszcze nic konkretnego w tej sprawie nie powiedział...

Konkretnych w tym względzie projektów nie przedstawił także i pos. Sławek, choć tej sprawie poświęcił znaczą część swego przemówienia. I teraz więc nie będziemy wiedzieli, jak sobie praktycznie wyobraża BB nowy ustrój państwowy. O tyle jednak przemówienie pos. Sławka nie było bez korzyści, że się w niem przywódca BB odciął zdecydowanie od pewnych ostateczności ustrojowych, jak „dyktatura“, „unicestwienie parlamentaryzmu“ i „faszyzmu“.

> „Małpowanie cudzych form — mówił poseł Sławek z racji posądzania BB o naśladowanie faszyzmu — nie leży na linji naszego myślenia... Chodzi o to, by parlament, jako potrzebna instytucja, umiał inaczej podchodzić do spraw państwowych, niż się to wyrażało w przemówieniach (na komisji budżtowej, Przyp. „Gł. Nar.“). Chodzi o leczenie parlamentaryzmu. **Wzory unicestwienia parlamentaryzmu daje Primo de Rivera i Mussolini, lecz nie po tej drodze idą zamierzenia rządu i współpracującego z nim bloku“.**

Jest to negatywe ujęcie poglądów BB na sprawę ustroju. Brak mu pozytywnej strony. Niemniej jest ważne i przez opinję kraju przyjęte będzie z zadowoleniem tem większem, że dotychczasowa działalność rządu i agitacja BB upoważniała do wręcz przeciwnych wniosków. Przemówienie posła Sławka, które chcemy traktować jako wiążące cały BB oświadczenie, wprowadza wyjaśnienie co do ostatecznych tendencyj ustarojowych rządu i BB. Zmierzają one — wynika z oświadczenia leadera BB — nie do „unicestwienia parlamentaryzmu“, ale do — uleczenia go...

Szkoda jednak, że poseł Sławek nie nie powiedział o sposobach „leczenia parlamentaryzmu“. Bywa bowiem czasem takie „leczenie“, że po niem następuje śmierć chorego. Tyczy się to zwłaszcza chirurgji. A przeszłość niedawna uczy, że obóz rządowy ma wiele inklinacji do politycznej — chirurgji (z greckiego — „działanie ręką“), t. j. do posługiwania się metodami surowemi, nawet brutalnemi w stosunku do chorzejącego parlamentu-pacjenta. Za taką „chirurgiczną“ metodę uznać należy w szczególności traktowanie sejmu „en canaille“, jak to bywało po maju 1926 roku. — kopanie go w nadziei, że to jego zdrowiu — pomoże. Są to metody złe. „Leczenie parlamentaryzmu“ musi się zacząć od usunięcia zarazków choroby. Rozumiemy przez nie wadliwą dzisiejszą ordynację wyborczą, która w naszych warunkach nie może dać innego, jak obecny, a więc chory, parlamentaryzmu. Lecz poseł Sławek zastrzegł się przed imputowaniem BB zamiarów zmiany ordynacji wyborczej. Jeśli ich istotnie nie ma, to — trzeba powiedzieć zgóry — próżne będą wszelkie zabiegi lekarskie BB. **Z obecnej ordynacji wyborczej będą wychodziły te same, co dotąd, sejmy, niezdolne do wykrystalizowania z siebie jakiejś konkretnej myśli państwowej, niezdolne też do wyłonienia większości rządowej.** Cóż wówczas? Rząd będzie zmuszony chwytać się zawodnych — jak krótka nasza historja uczy — brutalnych metod poskramiania sejmu i przeżywać będziemy musieli „da capo“ to, co już na zawsze pozostać winno za nami.

Drugą sprawą, która w „jedynce“ interesuje społeczeństwo, to — jej program społeczny. Dotknął go poseł Radziwiłł, wprawdzie również, jak pos. Sławek sprawę ustroju, ogólnikowo, ale przynajmniej właściwie... Odciął się mianowicie zaraz z początku od „klasowości“ ziemiańskiej, kilkakrotnie nawet przestrzegał przed naśladowaniem szlachty z przed rozbiorów; wysunął zaś hasło — solidaryzmu społecznego. A jako przykład solidarystycznego poglądu swojego na sprawy społeczne podał swoje przekonanie i przekonanie rzekomo całego ziemiaństwa, o potrzebie reformy rolnej. Możnaby zapewne powątpiewać, czy istotnie całe ziemiaństwo rozumie potrzebę przewłaszczenia na wsi (pamiętamy, co uchwalały osławione zjazdy ziemian w Rypinie i gdzieindziej po r. 1925), — chcemy jednak wierzyć, że przynajmniej grupa ks. Radziwiłła będzie wierną złożonemu w Izbie posłów oświadczeniu swego przywódcy... Konsekwentnie należy się spodziewać, że podobnie solidarystyczny pogląd ma ks. Radziwiłł i na resztę spraw społecznych, jak: robotnicza, mieszczańska i in.

Uwagę powszechną zwraca umiarkowany bardzo ton mowy posłów Sławka i ks. Radziwiłła, kiedy się zwracali do PPS. Nawet poseł Niedziałkowski pochwalił tym razem obydwu mowców BB. Czy to ma zapowiadać „centrolew“, jak część prasy stołecznej pisze? Czy tylko kaptowanie głosów dla głosowania nad budżetem?... Pytanie, na które trudno dziś stanowczo odpowiadać. **Dla „jedynki“** — naszem zdaniem — **wróg jest na lewo!** Nie wiadomo, czy to zdanie podziela cała „jedynka“.

W. Z.

Polska złączona jest z Chinami

W WALCE PRZECIW BOLSZEWIZMOWI

Warszawa. (PAT.) „Izwiestja“ z dnia 25 bm. zamieściła depeszę z Pekinu, według której **delegat Rzplitej w Chinach p. Pinder miał rzekomo oświadczyć** w rozmowie z marszałkiem Czang Tso Linem, że **Polska zjednoczona jest z Chinami w walce przeciw bolszewizmowi.** Te same pogłoski powtarzają „Izwiestja“ w przeglądzie tygodniowym. P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że przypisywane p. Pinderowi oświadczenie nie miało miejsca.

Obrady nad budżetem Min. Rolnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.) **Zainteresowanie,** które towarzyszyło ogólnej dyskusji budżetowej w sejmie, z chwilą, gdy rozpoczęto dyskusję szczegółową **nad budżetem ministerstwa rolnictwa w znacznym stopniu osłabło.** Widać to na **mniejszej ilości słuchaczy,** będących na sali. Widać to również na samych przemówieniach, które są specjalne i interesują tylko szczuplejsze grono osób. W piątek dyskusja toczyła się w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Przemawiali kolejno pos.: **Siwiec** (BB), **Fijałkowski** (ZLN), **Dobiecki** (BB), wreszcie poseł **Szekeryk** (Ukrainiec). Merytorycznie odpowiedział minister Niezabytowski. Przemawiał dalej poseł **Barański** z BB i **nakoniec** obszerne przemówienie wygłosił poseł **Kwapiński** z PPS.

Obrady Izby rozpoczęły się sprawozdaniem posła **Zwierzyńskiego** ze ZLN. w imieniu komisji regulaminowej, który zdawał sprawę z wniosku pos. **Wacława Bittnera** (Ch. D.) **w sprawie unieważnienia mandatu posła Henryka Bittnera, komunisty. Henryk Bittner był** skazany przez sąd apelacyjny w Lublinie **na cztery lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich za działalność antypaństwową.** — Sprawa ta według referenta i komisji regulaminowej ma znaczenie tylko formalne, **gdyż** sejmowi nie przysługuje prawo **unieważniania** mandatów kwestjonowanych **i sprawę taką** musi sejm **odesłać do Sądu Najwyższego.** — **Przedstawiciele mniejszości narodowych i sam** zainteresowany starali się **postawić sprawę na** gruncie politycznym, **jednakże spotkali się z ostrą repliką ze strony referenta posła Zwierzyńskiego.**

W rezultacie znaczną większością głosów, bo tylko przeciwko głosom komunistów, **Ukraińców** i Stronnictwa Chłopskiego **przyjęto wniosek komisji regulaminowej o unieważnienie mandatu posła Henryka Bittnera i skierowanie sprawy do Sądu Najwyższego.**

Zmiana w przepisach emigracyjnych Stanów Zjedn.

Kongres amerykański znaczną większością głosów przyjął nowelę do ustawy o kwocie emigracyjnej, zgłoszoną przez członka kongresu Jenkinsa. Na podstawie nowego prawa osoby w stanie bezżennym poniżej lat 21, jak również żony obywateli amerykańskich wpuszczone będą do Stanów Zjednoczonych poza kwotą. Żony i dzieci poniżej lat 21 deklarantów, t. j. mieszkańców Stanów Zjednoczonych, ubiegających się o uzyskanie obywatelstwa amerykańskiego, będą miały pierwszeństwo w granicy do 50 proc. kwoty danego kraju. Natomiast dzieci obywateli amerykańskich, jak również wykwalifikowani robotnicy rolni, będą mieli pierwszeństwo w pozostałych 50 proc. kwoty imigracyjnej. Jeżeli i te dwie kategorje imigrantów nie wyczerpią swego udziału, wówczas wpuści się do Stanów Zjednoczonych aż do pełnych 100 proc. kwoty żony i dzieci deklarantów.

Delegacja Związku Zrzeszeń Urzędniczych

U WICEPREMJERA BARTLA.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi prasa **wicepremjer prof. dr. Bartel przyjął** w dniu wczorajszym **delegację organizacji zrzeszenia związku i stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych w osobach p. Stanisława Okęckiego, inż. Łopuszańskiego, p. Kozłowskiego i p. Szkolnickiego. Delegacja dała wyraz zaniepokojeniu z powodu niepewności co do urzeczywistnienia poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych** w związku z uchwałami Sejmu odrzucającemi projekty ustaw podatkowych **i przedstawiła postulat wyrównania różnicy między otrzymywanym obecnie dodatkiem mieszkaniowym,** a tym. który w myśl pierwotnych przepisów z 1924 r. byłby się należał. W związku z podwyżką ustawową komornego. Pan **wicepremjer powołał się przedewszystkiem** na swoje przemówienie w Sejmie w dniu 29 maja br. i podkreślił, że fakt poświęcenia prawie całego przemówienia sprawie uposażenia urzędników, jest miarą wagi, jaką rząd do niej przywiązuje. Wniosek posła prof. Krzyżanowskiego (BB.) umożliwiający dalszą wypłatę zasiłków 15 proc. był postawiony za zgodą rządu. Nad sposobem i rozmiarami w jaki wniosek ten będzie mógł być wykonany rząd nie miał jeszcze sposobności się zastanowić. To samo dotyczy sprawy dodatku mieszkaniowego. **Sprawę uzyskania nowych źródeł dochodu skarbu zapomocą podatków bezpośrednich rząd ma nadal na oku.**

—ooo—

Zbliżenie między B. B. a Lewicą aktualne?

Warszawa. (Telef. wł.) „Głos Prawdy“ donosi, że **pomiędzy PPS, Wyzwoleniem a „Jedynką“ rozpoczęły się rozmowy w sprawie zbliżenia się do rządu i do Klubu BB. „Głos Prawdy“** utrzymuje, że inicjatywa do tego **wyszła** z lewicy, wszakże, o ile wiadomo, informacja ta nie jest ścisła i rzecz ma się odwrotnie. Nie ulega w każdym razie kwestji, że **pomiędzy Wyzwoleniem, PPS a „Jedynką“ toczą się narady na razie na gruncie prywatnym i dotyczą** zarówno współdziałania w rządzie, jak i ustalenia pewnych zasad ustrojowych.

O czem piszą inni?...

Mobilizacja lewicy.

Podane onegdaj przez nas 5 punktów planu pos. Dąbskiego co do konsolidacji lewicy zaczynają się — zdaniem „Gazety Warszawskiej" — realizować.

„Rozmowy — pisze ona — między PPS, Wyzwoleniem i Stronnictwem Chłopskiem **są już daleko posunięte.** P. Dąbski gotów jest za cenę poparcia porozumiewać się z Rusinami o granice. Równocześnie zaś odbywają się narady między Partją Pracy a Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej celem konsolidacji grup demokratycznych w „jedynce". Cztery punkty programu pos. Dąbskiego nabierają ciała, piąty (wspólny „atak" na prawicę i rządy lewicy) będzie **tylko ich sumą**".

Niewątpliwie lewica mobilizuje się, choć, zdaje się, na razie jej wpływ na „jedynkę" nie idzie aż do porozumienia się z „radykałami" tego klubu.

„Wróg na lewo"!

Mniej natomiast prawdopodobnem wydaje się to, do czego „Gazeta Warszawska" w dalszym ciągu swoich rozważań dochodzi.

„Z krótkiej — twierdzi — i nieciekawej mowy p. Sławka można było wysnuć ten jeden wniosek, że **na program p. Dąbskiego wódz jedynki odpowiada rozkazem: W lewo zwrot!**"

Że w BB są żywioły ciążące ku lewicy, to nie ulega wątpliwości. Wydaje się jednak, że koła kierujące tym klubem są stałej współpracy z lewicą przeciwne. Nawet taki p. Stpiczyński w „Głosie Prawdy" wystąpił gwałtownie przeciw pos. Dąbskiemu, który — zdaniem tego publicysty — zaprodukował się w sejmie z „cepem" w ręku. Jest to — zauważa słusznie p. Stpiczyński —

„**żywa przstroga przed lekceważeniem błąkających się po ziemiach naszych wiatrów od Wschodu** i straszliwych pozostałości zamętu, w jakim rodziła się Polska wolna **i z jakiego** skorzystała **falanga niskich i brutalnych karjerowiczów**, paradujących **w dyplomatycznym fraku i z cepem w ręku** na inteligentów i samego ducha kultury współczesnej. I przeto **typ** panów Dąbskich **musi być wyeliminowany z życia publicznego**, a przedewszystkiem politycznego".

Może tego rodzaju, jak p. Dąbskiego, wystąpienia przekonają nareszcie koła rządowe, że — „wróg na lewo"!

„Programowe" przemówienie pos. Sławka.

Mowę p. Sławka reklamuje prasa rządowa jako prawie historyczną enuncjację. Były w niej ciekawe momenty; nie będziemy temu przeczyli. Przesadną jednak jest ta ocena, jaką ją wita katowicka „Polska Zachodnia".

„Po onegdajszej — twierdzi ona — mowie p. Sławka, będącego wyrazicielem programowym Bezpartyjnego Bloku, nikt nie może wmawiać w ten Blok tendencyj i zamiarów, wymyślonych w mózgach ludzi złej woli, **nikt nie będzie mógł wykręcać się brakiem** znajomości programowego oblicza **jedynki**".

Jest to przesada! Pos. Sławek nie powiedział nic, obsalutnie nic, określonego odnośnie do najważniejszego punktu — reformy ustroju państwa. Oczekiwaliśmy konkretnego w tym kierunku programu, — nawet „Czas" wzywał do pokazania go wreszcie społeczeństwu. Niestety, mowa posła Sławka przyniosła w tym względzie zupełny zawód. Cóż bowiem w tej sprawie poseł Sławek powiedział? Niech nam na to pytanie odpowie dosłowne przytoczenie tego ustępu jego mowy, który dotyczył sprawy ustroju.

„Jako główny cel — przytaczamy za „Epoką", która chyba najwierniej podała przemówienie leadera swojego obozu — dla któregośmy Blok Współpracy z Rządem utworzyli, jest naprawa konstytucji. Panom **się wydaje, że odrazu idziemy z zamiarem likwidacji sejmu, czy też ograniczenia prawa wyborczego. Nie,** proszę panów; nam chodzi o to, aby parlament jako potrzebna instytucja, umiał inaczej podchodzić do spraw państwowych, niż się to wyrażało w przemówieniach wielu panów na komisjach i tutaj na plenum. Chodzi o uleczenie parlamentaryzmu, który nietylko w Polsce przechodzi ostry kryzys".

Trzeba bardzo bujnej fantazji, by w tych słowach widzieć — „programowe oblicze jedynki"... Oświadczenie pos. Sławka jest ogólnikowe, nie zadowoli nikogo... Co się nas tyczy, to z satysfakcją przyjmiemy zapewnienie, że „jedynka" nie dąży do „likwidacji" parlamentaryzmu, choć słóweczko „odrazu" może inny sens nadać zamiarom BB. Z drugiej jednak strony zastrzeżenie przeciw zmianom w ordynacji wyborczej rozwiewa nadzieje, jakoby klub BB (i prawdopodobnie rząd) poważnie myśleli o faktycznem „uleczeniu parlamentaryzmu".

Na ślepo nikt nie pójdzie..

„Polsce Zachodniej" jednak, i innym pismom rządowym, nie brak „bujnej fantazji". Organ katowicki widzi w przemówieniu pos. Sławka „gotowy program" i wyraża nadzieję, że po tej mowie —

„wszystkie zdrowo myślące warstwy narodu i inne kluby sejmowe odnośnie do hasła naprawy konstytucji otrząsną się z doktrynerstwa i nałogów partyjnych i podejmą się współpracy nad dokonaniem wielkiego ustawodawczego dzieła pod kątem widzenia potrzeb i interesów ogólnopaństwowych".

Na razie nadzieja ta musi pozostać — nadzieją. „Inne kluby sejmowe" nie mogą na stałe związać się z „jedynką" dla „dokonania wielkiego ustawodawczego dzieła", dopóki nie będą wiedziały, czego właściwie „jedynka" w zakresie naprawy ustroju chce. Na ślepo nikt nie pójdzie...

Mocarstwa światowe wobec paktu Kelloga.

Postulaty Francji. — Stanowisko rządu brytyjskiego. — Niemcy wobec propozycji. — Oświadczenie Japonji. — Wytyczne Polski na wypadek przystąpienia do paktu.

Pakt przeciw wojnie, wysunięty przez Kelloga, sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, przyjęty został zasadniczo w głównych punktach przez mocarstwa światowe. Każde jednak z państw, któremu ten pakt został przedłożony, wysunęło własne do niego poprawki, wypływające z właściwego poszczególnym państwom położenia politycznego. Aby uzgodnić ostateczny tekst paktu, Kellog zamierza obecnie zwrócić się z ponowną notą w sprawie paktu przeciw wojnie, do wszystkich mocarstw, które wyraziły swą zgodę na przyjęcie zasadniczych punktów. **Pertraktacje przeto wkroczyłyby tem samem w ostatnią fazę,** która mogłaby zakończyć się ustaleniem i przyjęciem paktu. Rząd Stanów Zjednoczonych jest pewny pełnego powodzenia swej propozycji i dąży do zakończenia układów jeszcze przed wyborami, w których ten sukces dyplomatyczny, odniesiony na terenie świata, wzmógłby bezwątpienia szanse republikańskiej partji.

Na pierwszem jednak miejscu należy postawić pytanie, czy wszystkie państwa przyjmą bez zastrzeżeń ostateczną redakcję propozycji Kelloga i czy ona rzeczywiście ujmie definitywnie w najwięcej odpowiednią dla wszystkich państw formę wstawki poszczególnych układających się stron. Dotychczas Rzym, Paryż, Londyn, Berlin, a ostatnio i Tokio przyjęły bez zastrzeżeń właściwie tylko pierwszy punkt paktu, który głosi potępienie wojny, jako środka wyrównującego między państwami różnice, które „nie mogą" być wyrównane na drodze pokojowej.

Rząd włoski wstrzymał się z odpowiedzią co do całości paktu, uznając za lepsze zbadanie odpowiedzi poszczególnych mocarstw. Śmiało natomiast wystąpiła Francja z objaśnieniem, że prawo słusznej obrony jest koniecznem dla każdego z państw, oraz że naruszenie paktu przez jedno z państw układających się, lub też w innych wyjątkowych wypadkach, może być przyczyną samodzielnego wystąpienia jednego z kontrahentów. Najważniejszym atoli jest 4-ty artykuł projektu francuskiego, zastrzegający, że **„przyjęcie nowego traktatu nie ograniczy w niczem praw i obowiązków, płynących z dawniej zawartych traktatów między mocarstwami europejskiemi".**

Anglja w swej odpowiedzi, poza przychylnem stanowiskiem dla paktu, zaznaczyła, że są „kraje na świecie, których dobrobyt i nietykalność stanowią kwestję bytu dla Anglji do tego stopnia, że obrona ich przed atakiem z zewnątrz równoważy się z bezpieczeństwem metropolji". O nocie brytyjskiej wyraził się Kellog, że Wielka Brytanja ma całkowite prawo bronić swoich interesów w którejkolwiek części świata, podobnie jak i Stany Zjednoczone. Zastrzeżenia Anglji wzmocnił swem przemówieniem w Welbeck Abbey, Stanley Baldwin, który wyjaśnił, że żadne z państw, bez stosowania energicznej polityki, nie może marzyć o pokoju. To znaczy, że zagadnienie pokoju świata nie zostanie rozwiązane definitywnie przez podpisanie paktu, może natomiast stworzyć silniejsze podłoże dla pokojowej działalności Ligi Narodów.

W niemieckiej odpowiedzi można wyczuć tendencję do zmiany warunków, w które została Rzesza niemiecka wciągnięta przez przystąpienie do Ligi Narodów i układy w Locarno. Przystąpienie w końcu do paktu Kelloga przeciw wojnie Japonji zostało ogródkowo zastrzeżone niektóremi wzmiankami o sytuacji politycznej kraju Wschodzącego Słońca, która nakazuje Japończykom uwzględniać przedewszystkiem własne warunki.

Reasumując wywody i dezyderaty dotychczasowych naradzających się w sprawie paktu Stanów Zjednoczonych państw, trzeba przyznać, że inicjatywa pokrywa się prawie w zupełności z propozycją wysuniętą ze strony Polski w przeszłym roku. Takie same w zasadzie stanowisko zajął również w swojem ostatniem expose min. Zaleski.

Ze względu na specjalne warunki Polski sprecyzował min. Zaleski następujące postulaty:

„1) Nowy pakt nie może w niczem być sprzecznym z paktem Ligi Narodów, może on najwyżej dopełniać go tam, gdzie pakt nie zdoła zapobiec wybuchowi wojny. 2) Umowa paktu nie powinna uniemożliwiać obrony państwa w razie napadu. 3) Jeżeli jedno z państw, które podpisało pakt, rozpoczęło zaczepne kroki wojenne, wszystkie inne państwa winne być zwolnione ze swych zobowiązań".

Wytyczne przeto Polski pokrywają się z zastrzeżeniami Francji, zwłaszcza przez silne podkreślenie roli Ligi Narodów. W ten sposób obydwa państwa stwierdzić chcą, że instytucja genewska wbrew stanowisku Stanów Zjednoczonych winna być i nadal najważniejszym czynnikiem na arenie międzynarodowej polityki.

M. B.

„Nad Wisłą i Wkrą".

KSIĄŻKA GEN. DYW. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO.

II.

Zmiana pierwotnego zadania 5-tej armji w myśl koncepcji gen. Sikorskiego. — Ówczesny stan 5-tej armji pod względem moralnym i materjalnym. — Wkra jako zapora rzeczna. — Koncentracja 5tej armji w stosunku do rosyjskich armij, podchodzących do Wkry.

Wspomniane poprzednio zadanie obronne gen. Sikorskiego, które miało być skierowane przeciwko armjom rosyjskim, zagrażającym naszemu lewemu skrzydłu i naszej lewej flance nad Wisłą, zostało już dnia 11 sierpnia zamienione w myśl jego własnych projektów, na ofenzywne — a więc — na przeciwnatarcie. W ten sposób pierwotny plan Naczelnego Wodza, streszczający się w jednoskrzydłowem uderzeniu z nad rzeki Wieprza na armje rosyjskie, zagrażające wprost Warszawie, przemienił się w dwustronne działanie skrzydłowe, którego konieczność podkreślał generał Weygand, a które odpowiadało ściśle rzeczywistości wojennej, istniejącej na północ od Modlina. Na przedpolu Pragi powinny się były rozwinąć, według przewidywań i dostosowanych do nich zamiarów gen. Józefa Hallera, dowódcy już pierwej wspomnianego „odcinka północnego", gwałtowne i dłużej trwałe walki, których celem miało być przedewszystkiem wyczerpanie przeciwnika. Potem dopiero powinno było nastąpić działanie 5-tej armji gen. Sikorskiego, przewidywane dopiero na dzień 15-go sierpnia, albowiem do tego terminu miały być usunięte niedomagania organizacyjne i braki materjalne tej armji. Grupa zaś manewrowa Naczelnego Wodza, ukończywszy do dnia 16 sierpnia koncentrację nad Wieprzem, uderzyć miała dnia 17 sierpnia nad ranem naprzód na rosyjską „grupę mozyrską", operującą na północ od tej rzeki, a więc na lewem skrzydle 16-tej armji rosyjskiej; następnie po rozbiciu grupy mozyrskiej miała kontynuować swe ofensywne operacje wprost w kierunku północnym na flankę i tyły rosyjskich armij, atakujących Pragę.

Gen. Sikorski objeżdżając i rekognoskując teren, w którym mu przyjdzie działać, stwierdził wszędzie wprost katastrofalną sytuację swej piątej armji: drogi były zawalone odjeżdżającemi za Wisłę taborami i pomniejszemi oddziałami, umykającemi na własną rękę z pola bitwy: niektóre pułki poniosły ciężkie straty, dochodzące do 50% stanu bojowego; żołnierze obdarci, bosi i nieludzko przemęczeni; jazda była zdziesiątkowana; różnolitość uzbrojenia wpadała w oczy; sztaby dywizyj i poszczególnych grup były zdezorganizowane; kwatermistrzowstwo armji i urządzenia etapowe jeszcze nie istniały; nadto pod Ciechanowem został gen. Sikorski przyjęty ogniem patroli bolszewickich, gdyż w mieście tem już od dnia 10 sierpnia znajdowały się części należące do 4-tej armji rosyjskiej.

Jedyną przeszkodą widoczną w terenie, o którą gen. Sikorski mógł się operacyjnie zaczepić, była rzeka Wkra, wpadająca z prawej strony do Bugu-Narwi przed ujściem tej rzeki do Wisły. Zapora ta z teoretycznego punktu widzenia nie przedstawiała znaczniejszej wartości, albowiem w większości miejsc można ją było przejść w bród i nie trudno było na niej zbudować mosty. Niemniej znaczenie moralne Wkry było w ówczesnych warunkach bardzo duże, a to ze względu na zmęczenie wojsk tak własnych jak też i rosyjskich, wskutek czego Wkra wyrastała w oczach nieprzyjaciela do rozmiaru przeszkody, którą trzeba będzie łamać, w oczach zaś własnych wojsk Wkra była skuteczną zasłoną za którą będzie można względnie spokojnie ukończyć koncentrację 5-tej armji. Ponadto twierdza Modlin, położona przy ujściu Wkry, wówczas jeszcze dobrze utrzymana, choć do obrony nie przygotowana dostatecznie, podnosiła strategiczną wartość tej rzeki. Koncentrując 5-tą armję za Wkrą i opierając się o twierdzę Modlin, zamierzał gen. Sikorski wyzyskać swą centralnie położoną pozycję wyjściową, przy pomocy której mógł równie dobrze szachować atak tych dywizyj rosyjskich, które zmieniwszy swój pierwotny kierunek zachodni na południowy, szły na Zegrze i Dembe — **a** były to dywizje, należące do 15-tej armji i częściowo do 3-ciej armji rosyjskiej — razem co najmniej pięć dywizyj, jak też mógł gen. Sikorski unieszkodliwić niebezpieczeństwo, grożące od strony Ciechanowa ze strony 4-tej armji rosyjskiej, wspartej III-cim korpusem konnym Gay-chana. Na wypadek zaś, gdyby 4-ta armja rosyjska kontynuowała swój marsz w kierunku zachodnim na Wyszogród i Płock, zajęcie wyjściowej pozycji nad dolną Wkrą pozwalało gen. Sikorskiemu, po odrzuceniu 15-tej i 3-ciej armji rosyjskiej, również na zwrócenie się przeciwko 4-tej armji rosyjskiej i na działanie przeciwko niej.

Stanisław Springwald,
gen. dyw. w st. spocz.

Niemcy zwalczają dążenia Benesza

do zbliżenia środkowej Europy.

Wiedeńska „Neue Fr. Presse" podaje o pobycie **ministra Benesza w Berlinie** następujące informacje z zagranicznych kół dyplomatycznych: Benesz przedstawił swój plan **środkowo-europejski i podkreślił, że dąży** narazie do zbliżenia gospodarczego między państwami **środkowo-europejskiemi**, z czego później mogą wyłonić się związki polityczne. Ze strony Niemiec oświadczono drowi Beneszowi, **że Niemcy będą zwalczały jego dążenia do zbliżenia środkowej Europy**, jeżeli skierowane one będą przeciwko Niemcom, natomiast będą je popierały, jeżeli Niemcy wezmą udział w tem zbliżeniu. Dr. Benesz odparł, że w zupełności odpowiada jego życzeniom, by Niemcy uczestniczyły w kombinacjach środkowo-europejskich. Z wywodów dr. Benesza wynika dalej, że niema on na celu ani okrążenia Niemiec, ani utworzenia ententy przeciwko Węgrom, ani też wreszcie utworzenia grupy państw skierowanych przeciwko Włochom. Co do kwestji przyłączenia Austrji do Niemiec oświadczył dr. Benesz otwarcie, że jest przeciwnikiem przyłączenia, gdyby jednak później nastąpił związek między Niemcami a Austrją w ramach środkowo-europejskiej grupy państw, wówczas nie miałby przeciwko temu nic do zarzucenia.

Z Przemyśla.

Święto harcerskie w Przemyślu.

Ostatnie dni minęły w Przemyślu pod znakiem zjazdu harcerstwa na święto harcerskie w tamtejszym grodzie. W niedzielę od samego rana zaczęły zjeżdżać do Przemyśla drużyny „zagraniczne" — przyjechały drużyny żeńskie z Jarosławia, męskie z Krakowa, ze Lwowa, Zagórza, Przeworska, cały szereg delegatów z całego okręgu przemyskiego. Przyjechał także komendant Chorągwi lwowskiej p. Wąsowicz. Mszę św. w Katedrze odprawił kapelan harcerski ks. Matusz, na której zauważyliśmy gen. Kowalewskiego, gen. Wierońskiego, pułk. Seberę — z ramienia władz wojskowych, p. Wrześniewskiego — starostę w Przemyślu, p. Smalawskiego — w zast. komisarza rządowego w Przemyślu, p. Kostrzewskiego i w. in. Po Mszy św. odbyło się przyrzeczenie harcerskie na Zamku, obok kamienia pamiątkowego. Do harcerzy przemówił Prezes KPH. p. Kostrzewski oraz Komendant Chorągwi p. Wąsowicz, wskazując na dobrowolne branie na siebie obowiązku służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim przez całe życie wedle najlepszych sił, poczem odbyła się uroczystość „przyrzeczenia na sztandar harcerski". Drużyny poprzedzane orkiestrą wyruszyły pod magistrat, gdzie odbyły defiladę. Po drodze obrzucano maszerujących kwiatami. W karnym szyku maszerowały przed władzami wojskowemi cywilnemi i harcerskiemi polskie orlęta. Cała defilada wypadła doskonale — ale swoją postawą wyróżniała się „piątka" lwowska, „ósemka" krakowska, nasi „marynarze" i wilczęta.

O godz. 11-tej odbyła się konferencja kierowników pracy Okręgu przemyskiego, której przewodniczył Komendant Chorągwi lwowskiej

p. Wąsowicz. Wskazano na stały postęp w pracy harcerskiej, chociaż nie idzie ona tak jak powinna iść w grodach kresowych, co jest wynikiem zbyt młodych sił instruktorskich — przeciążonych pracą naukową, a małego zainteresowania się społeczeństwa oraz nieprzychylnego (w niektórych wypadkach) stanowiska Szkoły. Pozatem omówiono akcję wakacyjną, sprawę kształcenia instruktorów, sprawę propagandy i w. in.

W południe przyjezdnych harcerzy przyjmowali pp. Kostrzewscy obiadem w swoim dworku. Po południu nastąpiło uroczyste otwarcie „Tygodnia sportowego“ z okazji dziesięciolecia HKS. „Czuwaj“ matchem footbalowym między Polonją a Czuwajem (2:0) przez gen. Kowalewskiego.

Na zakończenie odbyła się w szkole wieczornica harcerska — z popisami harcerskiemi. Nasi zagraniczni także się popisali — piątka“ lwowska własną orkiestrą, zaś „ósemka“ krakowska — krakowiakiem — w strojach krakowskich, który wzbudził powszechny zachwyt. Następnego dnia w poniedziałek — odbyła się na miejscu ćwiczeń 10 p. saperów uroczystość podniesienia bandery“ i poświęcenia łodzi Harcerskiej drużyny żeglarskiej w Przemyślu. Poświęcenia dokonał kapelan harcerski ks. Matusz, poczem odbyła się rewja drużyny na nowozbudowanych (przez harcerzy) łodziach. Po południu odbyły się dalsze rozgrywki o nagrodę Dowódcy D. O. K. inż. gen. Galicy oraz kpt. Dyszkiewicza, między Polonją a Hagiborem (14:0).

W ten sposób upłynęły pierwsze dwa dni „Tygodnia harcerskiego“ obecnie odbywają się zawody o mistrzostwo drużyn harcerskich w zawodach lekkoatletycznych, zawody strzeleckie. Tydzień zakończy się jubileuszowemi okręgowemi zawodami lekkoatletycznemi, które odbędą się w sobotę i niedzielę o nagrodę przechodnią miasta Przemyśla.

Z Tarnopola.

Nowa placówka oświatowa na Podolu. — Poświęcenie pryw. gimnazjum żeńskiego w Tarnopolu.

Onegdaj odbyło się w Tarnopolu poświęcenie nowo wybudowanego gmachu pryw. gimnazjum żeńskiego im. M. Konopnickiej.

Zasłużona ta dla krzewienia oświaty na Podolu instytucja dotąd nie miała pomieszczenia własnego. Dopiero w bież. roku szkolnym. dzięki wytrwałym usiłowaniom właścicielki zakładu i życzliwemu stanowisku władz państwowych stanął gmach potężny, dowodzący żywotności kulturalnej elementu polskiego na kresach i świadczący dowodnie o godnych tradycjach niesienia oświaty.

Dokonanie dzieła jest zasługą niezmożonego około jego utrwalenia dra Włodzimierza Lenkiewicza, który przejąwszy zakład od SS. Józefitek, postawił sobie za cel i punkt honoru pomieszczenie go we własnych murach. Dziś przy samym wjeździe do miasta nieopodal dworca kolejowego widnieje potężny gmach projektowany i zbudowany przez inż. Stelmachowicza ze Lwowa. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks. kan. dr. Ratuszny. Po okolicznościowem przemówieniu odbyła się w auli zakładu uroczysta Akademja. w czasie której chór uczenic wykonał szereg pieśni. p-na Utschikówna wygłosiła referat pt. „Za co kochamy Konopnicką“ (patronkę zakładu). a p-na Chuderska wygłosiła wiersz pt. „Przed sądem“. Na zakończenie zebrani odśpiewali Rotę. Na bankiecie z okazji poświęcenia zakładu w szeregu toastów podnoszono zasługi małżonków Lenkiewiczów około dokończenia zbożnego dzieła.

Oby ta nowa placówka kresowa stała się szkołą hartu i wiedzy. oby wyszedł z niej zastęp godnych swojej Patronki obywatelek.

Dr. J. J.

Za duszę ś. p.

Zofji Popielówny

długoletniej zasłużonej Prezydentki Kongregacji Pań Wiejskich Ziemi Krakowskiej

odbędzie się jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

4-go czerwca o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary.

Na ziemiach Rzpltej.

Lwów pamięta o swojej męczeńskiej przeszłości.

W dniu 1-go czerwca br. 19 p. p. odsieczy Lwowa obchodził 10-lecie swego istnienia oraz uroczystości poświęcenia sztandaru, ofiarowanego pułkowi przez obywatelstwo miasta. Na uroczystość przybył jako reprezentant Prezydenta Rzpltej i Marsz. Piłsudskiego gen. Rydz-Śmigły.

W niedzielę, dnia 3 czerwca popołudniu odbędzie się na cmentarzu obrońców Lwowa odsłonięcie i poświęcenie pomnika. wzniesionego na cześć poległych bohaterów w bitwie pod Rarańczą. Szczątki bohaterów zostały — jak wiadomo — sprowadzono w swoim czasie do Lwowa i umieszczone na cmentarzu obrońców Lwowa we wspólnej mogile. Na uroczystość zaproszony został przedstawiciel P. Marszałka Piłsudskiego i uczestnicy procesu w Marmarosz Sziget. Przybyć ma również gen. Józef Haller.

Koloniści niemieccy zamordowali polskiego robotnika.

w odpowiedzi na staropolskie „Niech będzie pochwalony!“

Do wsi Ruda-Bugaj, wojew. łódzkiego, zamieszkałej przeważnie przez kolonistów niemieckich. przyszedł robotnik fabryczny z Łodzi Józef Chojna, który ostatnio był bez pracy i wędrował w poszukiwaniu zarobku. Przed jedną z zagród zobaczył 2-ch gospodarzy, rozmawiających z sobą. Chojna powitał ich staropolskiem „Niech będzie pochwalony“ i opowiedział. że jest od pewnego czasu bez pracy i prosił o jakąś zapomogę, oraz o nocleg. W odpowiedzi koloniści, sołtys tej wsi Aug. Hailer i jego zastępca Edw. Pauler obrzucili go stekiem najordynarniejszych wyzwisk. Kiedy robotnik odpowiedział, że ich zato Bóg skarze. koloniści rzucili się na niego, przewrócili na ziemie i tak długo bili kijami i kamieniami, aż biedak wyzionął ducha. Następnie trupa z roztrzaskaną czaszką rzucili na szosę, gdzie zwłoki zostały znalezione przez przechodzącego policjanta. Śledztwo wykryło sprawców ohydnego mordu. Obaj zostali przewiezieni w kajdanach do urzędu śledczego w Łodzi.

Samolot roztrzaskał się — pilot zdrów

Onegdaj samolot wojskowy „Spad I“ należący do IV pułku lotn. w Toruniu, lecąc z Torunia do Dęblina, wpadł koło Krwinowa w korkociąg.stracił równowagę i zaczął spadać na ziemię. Pilot por. Jordan. nie tracąc przytomności. rozpostarł spadochron w wysokości 250 m. i szczęśliwie opuścił się na ziemię. Samolot roztrzaskał się.

BUDOWA NOWEJ ŚWIĄTYNI NA PRZEDMIEŚCIU PIOTRKOWA.

Na skutek zabiegów mieszkańców Piotrkowa Trybun. Ks. biskup łódzki W. Tymieniecki. polecił ks. Fr. Psonce, dotychczasowemu proboszczowi w Rogowie organizowanie nowej parafji i budowę nowej świątyni Najśw. Serca Jezusowego. — Nowa świątynia ma stanąć drogą dobrowolnych ofiar na przedmieściu Piotrkowa. aby ułatwić mieszkańcom tej dzielnicy obsługę religijno-moralną. — Nowy projekt został przyjęty b. życzliwie. — Jednakże owe dzieło wielkie i trudne do zrealizowania. To budowy kościoła apeluje do ofiarności społeczeństwa, upraszając o przesyłanie ofiar pod adresem Ks. Franciszek Psonka — Piotrków Trybun lub do P. K. O. Nr. 65.380. Komitet par. Najśw. Serca Jezus. w Piotrkowie Trybun:

TAJEMNICZE ZATRUCIE UŁANÓW W CZORTKOWIE.

W Czortkowie zaszedł wypadek masowego zatrucia wśród żołnierzy 9 p. ułanów. Po obiedzie kilkunastu ułanów zachorowało wśród objawów torsji i silnego bólu głowy. Stwierdzono zagadkowe zatrucie: miejscowy lekarz nie zdołał jednak stwierdzić przyczyn choroby. D. O. K. Lwów wysłało na miejsce komisję złożoną z oficera sztabu dla ustalenia przyczyn zatrucia, które nastąpiło w niezwykle podejrzanych okolicznościach.

PREZYDENT RZPLITEJ ZWIEDZI ZIEMIĘ KIELECKĄ. W pierwszych dniach czerwca zapowiedziany jest przyjazd do Kielc p. Prezydenta Rzplitej, który zwiedzi zarazem kilka sąsiednich powiatów. Celem wycieczki p. Prezydenta będzie zwiedzenie gospodarstw rolnych. szkół rolniczych. sądów oraz przegląd postępu gospodarki rolnej na tym terenie, w ostatnich latach.

NOWY KIEROWNIK KANCELARJI CYWILNEJ PREZYDENTA RZPLTEJ. P. Adam Lisiewicz. nowy kierownik kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej, powrócił z Paryża, gdzie dotychczas pełnił funkcję radcy emigracyjnego przy ambasadzie polskiej.

POMNIK BOLESŁAWA CHROBREGO W GNIEŹNIE jest na ukończeniu. Wstępne przygotowania na placu przed katedrą, gdzie stanąć ma pomnik są już rozpoczęte. Odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego nastąpi 16 września, aktu tego dokona p. Prezydent Rzplitej, który zapowiedział swój przyjazd na tę uroczystość do Gniezna. W tym dniu nastąpi również wręczenie sztandaru 69 p. p. piechoty przez komitet fundacyjny miasta Gniezna i powiatu.

PREZES „SOKOŁA“ PREZESEM RADY M. ZAWIERCIA. Na posiedzeniu rady miejskiej w Zawierciu dokonano wyboru prezesa rady. Wybrany został radny Banachiewicz, prezes tamtejszego Sokoła.

CO WIOZŁA P. POSŁOWA GRUNENBAUMOWA? Jak donoszą dzienniki warszawskie przez Stołpce wracała z Moskwy do Warszawy żona znanego posła żydowskiego Grunenbauma. W bagażach jej władze znalazły i skonfiskowały znaczną ilość kawioru, oraz dużą paczkę literatury bolszewickiej.

JUŻ I 500-ZŁOTÓWKI FAŁSZUJĄ. W związku z pojawieniem się fałszywych banknotów 500-złotowych w Poznaniu dokonano w nocy rewizji u niejakiego Żurka. W mieszkaniu znaleziono 75 sztuk falsyfikatów 500-złotowych banknotów przechowywanych w metalowych okuciach łóżka. Pozatem znaleziono większą sumę prawdziwych pieniędzy pochodzących z wymiany falsyfikatów. Żurka aresztowano. Dalsze dochodzenie w toku.

CO NAROBILI ŻYDZI Z POWODU PĘKU BZU? W Siedlcach w pobliżu synagogi nieznany sprzedawca kwiatów, żyd, usiłował skraść pęk bzu. lecz został przytrzymany przez poszkodowanego. Złodziejowi pośpieszyli na pomoc wybiegli z bożnicy żydzi w liczbie kilkuset osób i rzucili się na wieśniaka chcąc go pobić. Obecni przy zajściu pośpieszyli na pomoc i wszczęła się ogólna bójka. Policja zmuszona była wezwać straż ogniową. która przy pomocy sikawek zajście zlikwidowała.

Z całego świata.

Coraz mniej nadziei co do „Italji“.

NOWA WYPRAWA RATUNKOWA.

Z półwyspu Alaska nadeszły wiadomości, jakoby słyszano tam wołanie radjostacji aerostatku „Italja“ o pomoc. Również z japońskiej stacji nadchodzą wiadomości o podobnych wołaniach z Oceanu Spokojnego. W rzeczywistości jednak są to nic nieznaczące urywki rozmów, które prowadzą radjostacje między sobą. W kołach fachowych oświadczają, **że dziś nie ulega wątpliwości, iż „Italja“ stała się ofiarą katastrofy.**

Rząd szwedzki wysłał 2 aeroplany marynarki wojennej na poszukiwanie ekspedycji gen. Nobile. Rząd norweski również wyekwipował 2 aeroplany. Dziennik „Aftenposten“ donosi, że parowiec włoski „Citta di Millano“ dojechał do 80 stopnia północnej szerokości i **nigdzie po drodze nie znalazł szczątków „Italji“.**

Nansen, który powrócił z Ameryki, otrzymał propozycję objęcia naczelnej komendy nad wielką ekspedycją ratunkową, udającą się na poszukiwanie gen. Nobile. Nansen udzielił odpowiedzi, że gotów jest objąć kierownictwo tej ekspedycji. W ekspedycji mają wziąć udział sterowiec angielski, samoloty niemieckie oraz samoloty i sterowiec amerykańskie.

SAMOLOT PORUSZANY RAKIETAMI.

W Wiedniu dokonany został główny lot modelu samolotu poruszanego rakietami. Model zbudowany został przez 3 techników wiedeńskich, a rakiet dostarczyła firma wiedeńska Sirius. Samolot poruszał się w linji prostej na przestrzeni 100 metrów z szybkością 150 klm. na godzinę.

ZGON KSIĘDZA, PIONJERA POLSKOŚCI W WARMJI. Żałobą okryła się polska Warmja. W drugie święto Zielonych Świątek zmarł jeden z najdzielniejszych jej synów, kawaler orderu „Polonia Restituta“ i członek honorowy Tow. Naukowego w Poznaniu śp. ks. proboszcz Walenty Barczewski. Zmarły przeżył lat 73 w tem 45 lat kapł. w Brunswaldzie. Położył on olbrzymie zasługi dla utrzymania ducha polskości, zalewanej falami hakaty.

JAPONJA — NIESZCZĘSLIWY KRAJ Donoszą z Tokjo, iż przy wschodniem wybrzeżu Hokkaiolo wysoka fala porwała flotylę rybacką, przyczem zginęło 400 rybaków.

JAPONJA NIE UZNAJE DEKOLTÓW. Z Japonji dochodzi nas echo zarządzeń, zgodnych z protestem Ojca św. przeciwko modzie Zachodu. Zarządzenia te jednak wywołane są raczej względami na obyczaje narodowe, aniżeli na zasady moralności. Departament Ceremonjału Dworskiego w Tokjo postanowił nakazać zmianę kroju sukien pań z dyplomacji z powodu ceremonji koronacji cesarskiej, aby zapięcie sukien dostosowane było do zwyczaji japońskich. a także „chroniło te panie przed zimnem“. („Fides“).

SĄD NIEMIECKI ZWOLNIŁ KOMUNISTÓW POLSKICH. W związku ze sprawą niedawnego aresztowania grupy komunistów polskich, konspirujących w Berlinie — sąd berliński ukarał aresztowanych w drodze administracyjnej, skazując każdego na 8 dni aresztu za niedozwolone przebycie granicy niemieckiej, zaliczając areszt ten na poczet aresztu policyjnego.

Sprawą wysiedlenia ich, jako „lästige Ausländer ma się zająć policja, ale wiadomo, że zarządzenie to będzie przeprowadzone bardzo pobłażliwie.

EKSKAJZER WILUŚ BAWIŁ TRZYKROTNIE W NIEMCZECH W UB. ROKU? Komunistyczna „Welt am Abend“ podaje za paryskim „Journal'em“ w sensacyjnej formie wiadomość, że b. cesarz Wilhelm w ciągu ubiegłego roku trzykrotnie miał bawić w Niemczech za specjalnem pozwoleniem. Dziennik uderza z tego powodu na alarm i oświadcza, że Wilhelm na zasadzie ustawy o ochronie republiki nie ma prawa przybywania i przebywania na terytorjum niemieckiem.

CI, KTÓRZY WYPARLI SIĘ OJCZYZNY. W ciągu r. 1927 zostało naturalizowanych w Anglji 1.342 cudzoziemców, z tej liczby 68 Polaków. 37 Francuzów, 66 Włochów, 482 Rosjan, 2 Niemców i 7 Amerykanów.

CO TO ZA WÓDZ BEZ ARMJI? Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz mianował na przewodniczącego wojsk emigracyjnych monarchistycznych ks. Kutepowa na miejsce zmarłego gen. Wrangla.

NIE JONESCU, ALE LEJBA W BUKARESZCIE. Wielką sensację wywołało zdemaskowanie rzekomego Barbu Jonescu, w którego domu mieszkał książę Karol podczas ostatniego swego pobytu w Londynie. Barbu Jonescu, który podawał się za syna b. premjera Take Jonescu, okazał się pospolitym oszustem. Właściwe jego nazwisko brzmi Moritz Jancu Lejba vel Lejbkowicz.

NAJWIĘKSZY GMACH NA ŚWIECIE. Oczywiście powstanie on w Ameryce, w Chicago i będzie stanowił rodzaj panteonu handlu i przemysłu amerykańskiego. Budynek ten, którego budowę już rozpoczęto, będzie największym gmachem na świecie (nie najwyższym jednak). Będzie miał 23 piętra a koszt budowy wyniesie około 30 miljonów dolarów. Zawierać będzie sale pokazowe dla wszystkich dziedzin przemysłu. Każde piętro posiadać będzie 200.000 stóp kwadratowych powierzchni do wynajęcia.ei Piętra te przecięte będą korytarzem o szerokości bulwaru, a długości 650 stóp. Na najniższem piętrze znajdować się będzie olbrzymia stacja dla pociągów towarowych oraz samochodów. Specjalne dźwigi bezpośrednio wyładowywać będą wagony do miejsc przeznaczenia.

BIEDNE WIELORYBY TOPIONE AŻ PRZY POMOCY RADJA I SAMOLOTÓW. Kap. Marguard z Londynu. specjalista od łowienia wielorybów twierdził. że aeroplan oddaje duże usługi przy śledzeniu miejsca pobytu wieloryba, o czem natychmiast powiadamia się przez radio odpowiedni okręt. Pozatem aeroplan ma służyć do zabijania wieloryba przy pomocy bomby lotniczej, zaopatrzonej w zapalniki.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Pod olimpijskim sztandarem.

20 piłkarskich reprezentacji świa ta na starcie w Amsterdamie.

Uwaga świata sportowego całej kuli ziemskiej skupiona jest obecnie pod sztandarem olimpijskim.

Turniej piłkarski zapowiada się imponująco. Dotychczasowa lista zgłoszeń obejmuje państwa: Argentynę, Belgję, Bułgarję, Chilę. Egipt, Estonję, Francję, Grecję, Holandję, Hiszpanję, Jugosławję, Luksemburg. Meksyk. Niemcy, Portugalję, Szwajcarję, Amerykę, Urugwaj i Włochy. Brak natomiast weteranów z bojów w stadionie Colombes: Polski, Szwecji. Węgier Czechosłowacji, Irlandji, Rumunji, Łotwy i Litwy.

Jakie kto ma szanse? Na pytanie to, obracające się już od szeregu miesięcy wokół osi ciekawości, jest dzisiaj odpowiedzieć rzeczą niemożliwą dlatego, 1) że brak odpow. miernika sił nie zezwala na to, 2) że nieszczęśliwy system puharowy oddaje los drużyn conajmniej w 50 proc. na pastwę przypadku. Przy wspomnianym systemie, już w pierwszej kolejce zredukuje się ilość uczestników do połowy. Przypomnijmy dla porównania wyniki ostatniej Olimpjady, która w pierwszej turze przyniosła następujące rezultaty: Urugwaj—Jugosławja 7:0; Ameryka — Estonja 1:0; Węgrzy — Polska 5:0; Włochy — Hiszpanja 1:0; Szwajcarja — Litwa 9:0; Czechosłowacja — Turcja 5:2.

Druga runda: Francja — Łotwa 7:0; Irlandja — Bułgarja 1:0; Włochy — Luxemburg 2:0; Urugwaj — Ameryka 3:0; Holandja — Rumunja 6:0; Szwajcarja — Czechosłowacja 1:0; Egipt — Węgry 3:0.

Trzecia runda: Holandja — Irlandja 2:1; Szwecja — Egipt 5:0; Urugwaj — Francja 5:1; Szwajcarja — Włochy 2:1.

Półfinał: Urugwaj — Holandja 2:1; Szwajcarja — Szwecja 2:1.

Finał: Urugwaj — Szwajcarja 3:0 zakończył się zwycięstwem Urugwaju. Czy drużynie połudn. amerykańskiej uda się i tym razem zdobyć laur olimpijski, trudno odpowiedzieć, ze względu na silną konkurencję jaką ma w reprezentacjach Chile, Meksyku i Argentyny.

Do grupy „bez szans" zaliczyć można Bułgarję, Grecję, Jugosławję i Turcję. W grupie drugiej figurują: Szwajcarja. Francja, Hiszpanja, Holandja i Niemcy, zaś ze względu na własne boisko i publiczność. należy w konkurencji europejskiej przyznać szanse holenderczykom.

Czy obliczenia te, nie zawiodą, o tem przekonają świat sportowy najbliższe wieści z Amsterdamu.

—oo—

SENSACYJNE WYNIKI LEKKO-ATLETÓW NIEMIECKICH.

Przedolimpijska grupa lekkoatletów niemieckich osiągnęła wyniki wprost nadzwyczajne, jeśli zważymy, że sztafeta reprezentacyjna 4×100 wyrównała dwukrotnie rekord światowy wynikiem 41.2,41 sek. W kuli Schröder osiągnął 14.73 m. W dysku Hoffmeister 46.58 m., a Paulus 46.56 m. W skoku wdal Moele 7.16.

JAPONKA BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 100 M!

Słynna lekkoatletka japońska Hitomi, osiągnęła na zawodach eliminacyjnych. na 100 m. czas 12.2 sek., czyli lepszy od rekordu światowego.

NURMI TRENUJE.

Niezrównany lekkoatleta fiński Nurmi, wykazał, że jest już w świetnej formie, wygrywając w Lahti mistrzostwo Finlandji w biegu naprzełaj. Dystans 8 km. przebył w 27.30 min.

343-GODZINNY BIEG.

W biegu Los Angelos — Nowy Jork prowadzi po przebyciu 2.057 mil ang. (około 3.200 km.) Włoch Gavuzzi w czasie 343:20:06, przed Paynem o 1:49:35 w tyle.

PADDOCK BIJE WŁASNE REKORDY!

„Lekkoatletyczna gwiazda" Ameryki Paddock, poprawił ostatnio na 175 ya. swój własny rekord światowy, osiągnięciem czasu 17.4 sek. sensacją również dla Ameryki jest wynik Johnny Kucka w oszczepie. Na treningach przekraczał on parokrotnie granicę 70 m. (osiąganą zresztą przez niego już w 1926 r.: w Ameryce — 71.83 i Europie — ponad 70), teraz na zawodach w Nowym Jorku rzucił 72.61, bijąc oficjalny rekord światowy. Na tych samych zawodach Welsh wyrównał rekord światowy na 120 y. przez płotki — 14.6 sek.

ZNIESIENIE RZUTÓW KARNYCH?

Na posiedzeniu International Board (najwyższa instytucja, ustalająca przepisy piłkarskie) w dniu 11 bm. rozpatrywany będzie wniosek Szkocji, o zniesieniu rzutów karnych. Pole karne ma się rozciągać przez całą szerokość boiska w odległości 30 y. (około 27 m) od bramki. Każde przewinienie dokonane na tem polu, jest karane rzutem wolnym na bramkę, przyczem wszyscy gracze muszą się znajdować poza linją 30 yardową. Jedynie, jeżeli faul ma miejsce w odległości mniejszej, niż 1 y. od linji pola bramkowego, przesuwa się miejsce jego „egzekucji" do 3 y.

KRÓLOWA HOLENDERSKA WYDA BANKIET NA CZEŚĆ OLIMPIJCZYKÓW.

Poraz pierwszy w dziejach Olimpjady, nie zostanie ona otwarta przez kierownika państwa. Królowa holenderska bawi obecnie poza granicami kraju i powróci dopiero 2 sierpnia. Celem zademonstrowania jednak swego zainteresowania dla Olimpjady, królowa Wilhelmina, wyda szereg bankietów dla olimpijczyków.

—oo—

KRÓL SZWEDZKI I 3 MAHARADŻÓW OBECNYCH BĘDZIE NA OLIMPJADZIE.

W czasie głównego tygodnia Igrzysk Olimpijskich oczekiwane jest przybycie króla szwedzkiego z rodziną i trzech maharadżów indyjskich.

—oo—

K. S. Podgórze T. S. Krowodrza I. rozegrają w niedzielę 3 bm. o g.11 przedpoł. na boisku 20 pp. zawody w piłkę nożną, o mistrzostwo klasy A.

—oo—

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY,

rozegrane w czasie Zielonych Świąt dały następujące wyniki: Bieg 100 m. wygrał Sikorski (Polonia) w czasie 1.2 sek.

Pchnięcie kulą: Sas (Varsovia) 11.55. Poza konkursem Górski (Pol.) uzyskał wynik 12.74 mtr.

400 m. przez płotki: Kostrzewski (AZS.) 57.8 sek.

Skok wdal: Sikorski (Pol.) 6.83 m.

Bieg 5000 m.: Kusociński (Sarmata) 16 min. 20.4 sek.

Bieg 400 m. płaski: Kostrzewski 52.2 sek.

Bieg 800 m.: Malanowski 1 min. 59.8 sek.

Tyczka: Adamczak (AZS.) 3.45 m.

Oszczep: Cejzik (P.) 48.14 m.

Sztafeta 4×100 m.: AZS. I. 46.2 sek., Warszawianka. Polonia.

Bieg 110 m. przez płotki: Trojanowski (AZS.) 16.2.

Bieg 200 m.: Sikorski i Kasperkiewicz razem. Czas 23.6 sek.

1.500 m.: Malanowski 4 m. 14 sek.

Skok w wyż: Fryszczyn 1.74 m.

Dysk: Szydłowski 37.46 m.

Trójskok: Sikorski 12.95.

Rzut młotem: Cejzik 32.475 m.

Bieg 10 tys. m.: Kowalewski 34.38.2.

Sztafeta 4×400: AZS I. w składzie: Kostrzewski, Jaworski, Hanalowski, Weis 3 m. 32.4 sek.

Małe i wielkie idee.

(Na marginesie książki Szweykowskiego o „Lalce" Prusa).

Charakterystycznym w dziejach drugiej połowy naszego w. XIX. epizodem jest polemika, którą w r. 1887 wywołał artykuł Prusa p. t. „Małe i wielkie idee" (w „Kurjerze Warszawskim").

Prus, mianowicie w artykule tym opowiada o swym (fikcyjnym) kuzynie, studencie z Krakowa, który jako entuzjasta, ciągle poszukiwał wielkich idei. Gdy „kuzyn" ten po jakimś czasie zniechęcony, wszystkie swe ideały dotychczasowe uznał za mrzonki nierealne, do Prusa zwrócił się z żądaniem wskazania wielkiej idei, którąby nie była narażoną na rozbicie się w zetknięciu z praktyką życia — Prus odpowiedział mu: „wielkie idee składają się z najprostszych idei"; „największą reformą społeczną jest udoskonalenie człowieka, a więc on, jako młody, powinien gimnastykować się, uczyć się oszczędności, punktualnego spłacenia długów, być wstrzemięźliwym od trunków i narkotyków"...; spełniać chętnie codzienne obowiązki, pracować naukowo, np. badać lud, język polski i t. p.; wreszcie „hamować swoją wyobraźnię i poddać się pod jarzmo nie osobistych popędów. ale interesów ogółu" i to jest „największem poświęceniem". Słowem, Prus zarysował tu ideał człowieka pracy organicznej.

Artykuł ten wywołał sprzeciw: ktoś. podpisany „Entuzjasta" wskazał, że musi być hierarchja idei („stopniowanie"), że musi być jakaś idea, która „w sobieześrodkowuje życie społeczeństwa". Bez takiego ideału najwyższego „siły nasze zmarnieją, zginą w bezczynności" — z nim zaś zdobędziemy się na najwyższe „ofiary z siebie, ze swoich nałogów i słabości"... Prus odpowiedział mu, że jeszcze nie zestarzał się na tyle, aby już nie odczuwać podobnych jak „Entuzjasta" pragnień; ale czy można w społeczeństwie tak, według niego, wyjałowionem moralnie i cywilizacyjnie, rzucać „wielkie idee"? Naśladujmy Niemców, którzy od r. 1815 uprawiali „małe idee" — a w r. 1871 zrealizowali wielką = utworzyli zjednoczone państwo.

Teraz do polemiki wmieszał się J. L. Popławski (w „Głosie") i atakując Prusa w sposób mniej dla niego przyjemny, podniósł, że zjednoczenie Niemiec było przygotowane już od r. 1815, nie przez „małą ideę", ale przez „wielką ideę". przez myśl o zjednoczeniu, która tkwiła w wszystkiem: „I w systematach filozoficznych i w pracach naukowych, i w reformie ubioru i kuchni, i w poezjach. i w towarzystwach gimnastycznych i śpiewackich tkwiła ta idea wielka". Ponadto „Niemcy roiły się **bezpośrednimi pracownikami wielkiej idei** (podkr. moje). którzy ginęli pozornie bez śladu, ale zapładniali grunt ludowy ową masą zapalną, tkwiącą w ich wnętrzu, którzy znikali w tajemniczych skrytkach Spandawy i Kufsteinu, potem wynurzyli się na ulicach Berlina. Wiednia. Drezna i t. d. Oni to właśnie utworzyli jedność niemiecką"... *).

Ten ostatni ustęp tłómaczy cierpką ironję, z jaką Popławski ocenia wskazania Prusa. Musimy tylko znowu znać styl ówczesny pod cenzurą: przez ogólnikowe powiedzenie o „wielkiej idei" zrozumiano całkiem poprostu, nic innego tylko ideał niepodległości. A dyskusja o „wielkie i małe idee" to była dyskusja w gruncie rzeczy o to, **czy wyrzec się wszelkiej działalności patrjotycznej, nielegalnej czy też nie?**

A pamiętać trzeba, że była to doba, kiedy już w społeczeństwie polskim. po dwudziestu latach popowstaniowej reakcji antypolitycznej, fala romantyzmu politycznego zaczęła znowu wzbierać i porywać młodzież: tylko, że była to fala, dla świadomości narodowej groźna, fala ruchu socjalistycznego. całkiem otwarcie („Proletarjat") występującego przeciw idei narodowej: w r. 1885 6-ciu członków tej partji skazanych zostaje na śmierć; to uderza o wyobraźnię młodzieży; równocześnie młodzież polska w środowiskach rosyjskich, wchodząc w ruch rewolucyjny rosyjski, wynaradawia się; w takich warunkach mieszczańska ideologja oszczędności i hygjeny nie mogła stanowić ośrodka krystalizacji ideowej dla młodzieży, która od wynarodowienia się miała być uratowana!... Na to właśnie niebezpieczeństwo „małych idei" wskazuje Popławski, kiedy ówczesnym stylem niedomówień powiada: „Młodzież nasza ulega wpływom obcym. lecz tem właśnie więcej pociągają ją wielkie idee... śmiałe zuchwalstwem burzącej się młodości, szerokie, jak bezmiar stepów"... A my? „Jacy my dziś maluczcy, mizerni... Nawet drobnych obowiązków dlatego właśnie spełniać nie umiemy, że nie ożywia nas wielka idea, któraby tym ideałom małym dawała ruch i spójnię, która byłaby dlań magazynem zapasowym siły".

Nie o to szło Popławskiemu, ażeby wyrzec się pracy organicznej, legalnej, przeciwnie on ją akcentował bardzo silnie i z tego stanowiska zwalczał wszelką „tromtadrację", — ale o to, by nie wyrzec się już równocześnie pracy politycznej, nielegalnej nad uświadomieniem polityczno-narodowem mas społecznych; taką zaś intencję wyrzeczenia się Popławski między wierszami wyczytał u Prusa i stąd jego sarkazm.

Jak odczuł Prus polemikę Popławskiego z jego koncepcją „małych idei", nie wiadomo, przypuszczać należy. że przykro... W rzeczywistości bowiem obydwaj nie różnili się zasadniczo. Prus wcale nie był tak pozbawiony „romantycznych" intencji ducha, jakby to z ideologji „małych idei" mógł ktoś wnioskować; przytoczę tu z noweli jego p. t. „Milknące głosy": Stary pułkownik, dawny emigrant, przyjeżdża po 50 latach pobytu we Francji, do Polski, stęskniony za ojczyzną. Ale tu widzi się całkiem osamotnionym; społeczeństwo groszorobów i spekulantów. które już miało czas dokładnie otrząsnąć się z romantycznych porywów. boi się wprost zadawać się z człowiekiem, który uosabia walkę o niepodległość. Stary oficer, widząc się „obcym dla wszystkich" chce wracać do Francji. Lecz oto pewnego razu widzi prostego człowieka, pewnego szewca, który kilka godzin na mrozie czekał nań ze synkiem swoim i słyszy za plecami taką rozmowę: „Wojtuś, będziesz hyclu, taki? — Co nie mam być, oj, ojej!" — „Pamiętaj, żebyś był, bobym ci zęby powybijał"... Stary żołnierz został w kraju.

Nie była też Prusowi obcą tęsknota do wielkich zdarzeń dziejowych, do wojny europejskiej, któreby ciasnotę życia ówczesnego usunęła. A także Prus właśnie sformułował w r. 1883 „stanowisko narodowe", stanowisko syntetyczne, wyższe ponad obóz „idealistyczny" konserwatyzmu i ponad obóz „pozytywny" postępowców, który popadł w dogmatyzm materjalistyczno-racjonalistyczny. Szczepkowski podkreśla, że Prus, idee nawet zaczerpnięte z zewnątrz, zawsze samodzielnie przerabiał, konfrontując jej rzeczywistością polską.

*) Dane o Prusie czerpię z książki Szweykowskiego „Lalka" B. P. (1927), o Popławskim z jego „Pism" (1910), „Szkiców" (1910) i przedmów do tychże Wasilewskiego i Hłaski.

Co słychać w Krakowie?

Prof. Vondraczek w Krakowie.

Bawił w Krakowie, nasz długoletni przyjaciel, ideowy druh Rydla, Wyspiańskiego, Szukiewicza, prof. Franciszek Vondraczek z Pragi czeskiej, który przyswoił czeskiej literaturze szereg najwybitniejszych utworów naszego piśmiennictwa.

Mieliśmy sposobność w osobistem zetknięciu się z naszym gościem przekonać się z jakim **entuzjazmem traktuje prof. Vondraczek swe zadania w dziedzinie kulturalnego zbliżenia polsko-czeskiego.** W szczerych wynurzeniach mówi skromnie o swej pracy. Tłómaczył Wyspiańskiego, Kasprowicza, Weyssenhofa, Kraszewskiego, Orzeszkową, Reymonta i Żeromskiego oraz najnowszych naszych pisarzy. Obecnie ten nasz duchowy z Czechosłowacją łącznik — mający za sobą 90 tomów przekładów z polskiego — stara się o wystawienie Fredrowskiej „Zemsty“, w teatrze Narodowym w Pradze. Za najlepszy sposób nawiązania łączności polsko-czeskiej uważa **zrealizowanie wymiany zespołów aktorskich**, któreby w każdym kraju grały po dwie sztuki, jedną polską, jedną czeską.

— Czy w Czechosłowacji jest zainteresowanie naszą literaturą — proszę profesora o odpowiedź szczerą bez zdawkowych komplementów?

— Odpowiem panu szczerze, — niema w Czechosłowacji inteligentnego człowieka, którýby nie znał najwybitniejszych przedstawicieli waszej literatury. Przybyszewski odegrał w życiu literackiem naszego narodu tę samą rewolucyjną rolę jak w Polsce. A przeszłość — toć przecież Kolar uczył się na romantykach polskich, a nasz Czelakowski wszedł do literatury czeskiej „przez polską bramę“. Chciałbym — dodał ze smętnym uśmiechem, — aby Polacy choć w małej części tak interesowali się naszem piśmiennictwem.

— I czasami, przyznaje się — pytają mię w Czechosłowacji: — a jak tam z tłómaczeniami czeskiemi w Polsce?... Zbliżenie w tym kierunku, robi postępy. Jestem urodzonym zresztą optymistą. I wierzę, że to zbliżenie kulturalne przyjść musi, i już idzie i stanie się coraz głębszem. Objeżdżam Polskę i widzę z radością, że naprawdę ci ludzie, którzy już dawno podjęli pracę nad owem kulturalnem zbliżeniem — wielkiemi rezultatami mogą się cieszyć. Nie wchodzą zupełnie w arkany polityki. Jestem tylko literatem, ale wierzę głęboko, **że dla postępu cywilizacyjnego równe ma znaczenie wymiana mózgów i prac umysłowych,— jak dyplomatyczne traktaty.** Braterstwo ludów piękne to słowa, które czasami są jednak zdawkowym komunałem. „Braterstwo ludów“ to — praca tych właśnie czasami bezimiennych, nieznanych działaczy, którzy starają się między narodami propagować zbliżenie w dziedzinie sztuki i nauki literatury.

Wieczorem w czwartek przed garstką słuchaczy prof. Vondraczek myśli swoje rozwijał. Mówił o tej idei kultury słowiańskiej, która jako nić czerwona wije się w losach dwóch narodów. Mówił o pracy wspólnej. Pełen wiary, że przecież ponad ślepym nacjonalizmem i egoizmem narodowym — jest coś szczytniejszego: — miłość ludzi, poparta na miłości swego narodu i swej kultury.

Gr.

Otruła męża za to że się upijał.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczym wypadku otrucia dozorcy rzeźni miejskiej Maronki. Na skutek dochodzeń policja krakowska aresztowała wówczas żonę zmarłego dozorcy, oraz jej znajomego, na których padło podejrzenie dokonania zbrodni.

Dalsze śledztwo ustaliło, że Marja Maronkowa znienawidziwszy swego męża za to, że ten oddawał się nałogowemu pijaństwu i trwonił większą część zarobku dziennego na wódkę — uplanowała ze swym parobkiem Józefem Bajorkiem pozbawić go życia. — **Bajorek postarał się o arszenik, a Maronkowa od dnia 16 maja dosypywała proszku w drobnych ilościach swemu mężowi do potraw, wódki i wody.** Wspomniana trucizna spowodowała w dniach 17, 18 i 19 maja wymioty i dolegliwości w żołądku, a nazajutrz o godz. 7 rano nastąpiła śmierć Maronki. Maronkowa i Bajorek po udowodnieniu im winy, przyznali się do zbrodni, przyczem Maronkowa starała się udowodnić, że dała swemu mężowi arszeniku tylko raz do garnuszka wody, którą mąż wypił, a uczyniła to dlatego, aby ten trochę (!) pochorował i zaprzestał upijać się. **Maronkowie pozostawili 5 dzieci w wieku od 4 do 16 lat bez jakiegokolwiek zabezpieczenia materjalnego.**

Uroczyste publiczne posiedzenia Polsk. Akad. Um.

odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12 w południe w wielkiej sali Akademji (ul. Sławkowska 17 I p.). Na posiedzeniu tem wygłosi odczyt **prof. Stanisław Wróblewski p. t. „Sądy polubowne w historji świata“.** Bilety wolnego wstępu wydawać będzie kancelarja Akademji w dniach 5 i 6 czerwca od godz. 9—11 przed południem. Kancelarja Akademji prosi o ścisłe przestrzeganie wymienionych dni i godzin wydawania biletów.

—oo—

Kraków, dnia 2-go czerwca 1928.

Sobota 2: św. Marcelina.

Niedziela 3: św. Erazma.

Niedziela 3: Wschód słońca o godz. 3.42, zachód o 19.34.

—oo—

Wreszcie i w kwestjach społecznych, w ocenie znaczenia poszczególnych warstw społecznych dla przyszłości narodu stanowisko Prusa i Popławskiego były podobne. I tak, w r. 1886, wobec wykupywania przez Komisję Kolonizacyjną ziemi od zadłużonych mocno wielkich właścicieli, powstał projekt, aby społeczeństwo złożyło się na „Bank Ziemski“, któryby ziemianom tym przychodził z pomocą; Prus wystąpił ze zdaniem, że pomoc raczej należy dać chłopom, aby oni mogli kupować ziemię od bankrutujących większych właścicieli; zdanie to wywołało takie oburzenie, że „Kurj. Warsz.“ nie udzielił Prusowi miejsca dla repliki; w jakiś czas Prus dożył triumfu, że bank ten okazał się nierealny. Ale z taką samą krytyką owego pomysłu Banku Ziemskiego wystąpił — co podnosi Hłasko — i Popławski wskazując, że myśl ratunkowa wytężona być musi w kierunku ułatwienia parcelacji między chłopów polskich. I myśl ta w społeczeństwie zwyciężyła.

Dlaczegoż więc, nie znajdujemy Prusa, z jego psychiką nawskroś syntetyczną, w szeregach tworzącego się obozu narodowego? Na pytanie takie odpowiedzi w książce Szweykowskiego nie znalazłem. Nie czynię. nb. z tego bynajmniej zatrzutu, ale chcę wskazać, że książka Szweykowskiego, bardzo pouczająca, malująca ze współczuciem i wnikliwie ewolucję psychiczną Prusa, — ewolucję od wiary młodzieńczej w zbiorowość, ku poczuciu gorzkiemu osamotnienia — i od młodzieńczej jednostronności pozytywisty — naukowca i społecznika ku uprawnieniu w sobie głębokich aspiracji „romantycznych“ i indywidualnych. **Książka** ta musi być jednak uważana raczej za **wstęp** — sumienny i interesujący — ale bądź co bądź wstęp tylko do badań nowych nad Prusem: Autor przedstawia obszernie jak się społeczeństwo **przedstawiało** Prusowi; ale dla należytego zrozumienia typu psychicznego Prusa i oceny trafności jego osądów, należałoby pójść dalej i dowiedzieć się **jakiem było de facto** owo społeczeństwo. Prus był postacią tak wybitną, że skoncentrowanie dookoła jego osoby badań nad okresem „warszawskim“ naszej kultury byłoby historykowi-socjologowi wygodnem. Może sam autor monografji o „Lalce“ **rozszerzy** swe badania w tym kierunku?

Chcę jedno jeszcze podkreślić: Jeśli dziś pojawiają się rozprawy takie jak Szweykowskiego i Wojciechowskiego*), traktujące o okresie po roku 1863 — to powitać je należy jako studja bardzo na czasie. Jest bowiem niejaka — aczkolwiek paradoksalna — analogja między dobą po r. 1863 a dobą po r. 1918: Wtedy zachodziła konieczność rewizji typu jednostronnie „romantycznego“ (typu jednostronnych aspiracji politycznych, niepodległościowych) — na skutek **klęski owych** aspiracji, dziś na skutek ich **triumfu** odczuwamy potrzebę nowego typu duchowego, **realistycznego**, wzgl. **pozytywnego**, któryby **formę** niepodległości wypełnić zdołał **substancją** nowego intenzywnego życia: **nową cywilizacją.**

O „nowej cywilizacji“ marzył Prus; ale w o ileż lepszych niż on, jesteśmy warunkach! Bo dziś — mając państwo — naszym „małym ideom“, ideom zmierzającym do poprawy życia codziennego, dawać **musimy tło polityczne**; i dawać **możemy** kontakt nakazu państwowego.

K. L. Koniński.

*) „Przewrót w umysłowości i literaturze polskiej po r. 1863“. Lwów—Warszawa 1928. Rzecz zresztą pisana już dawniej.

OSOBISTE. P. Stanisław Kowenicki otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

REJESTRACJA B. UCHODŹCÓW ŚLĄSKICH. Byli uchodźcy z Śląska czeskiego i niemieckiego, zamieszkali stale w Krakowie, o ile ponieśli z tytułu uchodźctwa szkody i znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem, winni zgłosić się z posiadanemi dokumentami w Wydziale VI. Magistratu do 6 b. m. włącznie.

SOKÓŁ KRAKOWSKI A CIĘŻKO-ATLETYKA. W notatce „Śmierć przy zawodach na placu Wolnica“ umieszczonej w naszem piśmie w dniu 22 ub. m. w sprawozdaniu z rozprawy karnej podano wiadomość, że p. Tylko, który jako znawca wychwalał dodatnie znaczenie ciężkiej atletyki dla rozwoju fizycznego młodzieży, jest kierownikiem sekcji ciężko-atletycznej w Sokole krakowskim. Zarząd Sokoła prosi nas o sprostowanie, że p. Tylko jest trenerem takiej sekcji w Towarzystwie „Wisła“ oraz że Sokół krakowski ze względu na zdrowie swych członków ćwiczeń ciężko-atletycznych zupełnie nie uprawia.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45 gr, śmietanki słodkiej 60 do 70 gr, śmietany kwaśnej 1.80 do 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 5.40 do 5.60 zł, deserowego 6.60 do 6.80 zł, sera krowiego 1.40 do 1.60 zł, jaja za kopę 8.30 do 8.50 zł, za sztukę 14 do 15 gr. Drób: kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka żywa 4 do 6 zł, gęś 8 do 16 zł. Ryby: 1 kg karpia 7.50 zł, szczupaka 7 do 7.40 zł, lina 5 zł, łososia 9 do 10 zł, świnki 5 zł, leszczy 6 zł, wiślanych drobnych 5 zł. Jarzyny: ziemniaki 1 kg 14 do 15 gr, buraki ćwikł. 30 do 40 gr, marchew 65 do 80 gr, cebula 65 do 85 gr, czosnek 1.20 do 1.50 zł, kalafiory szt. 2 do 2.50 zł, pietruszka 1 kg 60 do 80 gr, pomidory 9 do 10 zł, rzodkiewka wiązka 30 do 35 gr, szpinak 1 kg 40 do 45 gr, ogórki świeże szt. 1 do 1.60 zł

WŁAMANIE DO PIWNICY APTECZNEJ. Henryk Dawid współwłaściciel apteki Gralewskiego w Rynku gł. zgłosił w policji, że w nocy z 30 na 31 maja br. włamano się do piwnicy aptecznej, skąd skradziono 15 litrową butlę eteru.

SKRADLI BAL PAPIERU. Organa śledcze aresztowały Feiwla Kernkrauta (lat 22), z Krakowa i Herberta Weisbeka (lat 17) z Król Huty, za kradzież jednego bala papieru na szkodę Deutschera Izaaka, zam. przy ul. Berka Joselewicza L. 17. Skradziony papier w całości odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych.

DAREMNY TRUD. Wczoraj rano włamano się do mieszkania Franciszka Nussbauma przy ul. Topolowej L. 32, przez otwarcie drzwi wytrychem i po splądrowaniu szaf i biurka skradziono kasetkę podręczną wartości 40 zł., która jednak była próżna. Sprawcy widocznie zostali spłoszeni, gdyż srebro stołowe i garderobę pozostawili nietknięte.

ZASŁABŁA NAGLE na ul. Lubicz Karolina Mirek (. 19). Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powód zasłabnięcia niewiadomy.

SKUTKI PIJAŃSTWA. Jan Fudała, przechodząc w stanie pijanym ul. Józefińską upadł na bruk i rozbił sobie głowę. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po zaopatrzeniu rany pozostawiło go opiece domowej.

ATAKOWI EPILEPTYCZNEMU uległ wczoraj na pl. Marjackim Franciszek Łopatka. Nieszczęśliwy rzucony o ziemię doznał wstrząsu mózgu oraz ciężkich okaleczeń głowy. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZJEDNOCZENIE MIESZCZAŃSKIE zawiadamia swych członków, iż w dniu 2 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. św. Marka 8, II piętro odczyt dra Władysława Medyńskiego p. t. „Poradnictwo zawodowe a psychotechinka“. Początek o godz. 7.30 wieczór. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RODZINA SIEROCA urządza w niedzielę 3 bm. w Parku Krakowskim Wielką Zabawę ludową. — Początek o godzinie 3 pop. Dochód na cele zakładów.

ODCZYT O INDJACH, KRAINIE BAŚNI I FAKIRÓW wygłosi red. Schnützer ze Lwowa dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego. Smoleńska 9.

KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO przy Muzeum Przemysłowem rozpocznie się dnia 15 b. m. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum techn.-przemysł. (ul. Smoleńska 9) do dnia 9 b. m. włącznie.

ZABAWA OGRODOWA W PARKU „JUVENIA“. Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie urządza dnia 3-go w Parku „Juvenia“ na błoniach m. obok nowego koryta Rudawy Zabawę ogrodową. Program zabawy niezwykle urozmaicony — wiele niespodzianek umożliwi miłe spędzenie czasu na wolnem powietrzu. Bufet na miejscu — orkiestra własna. — Początek zabawy o godz. 3-ej po południu. Wolne datki przy wstępie na dokończenie gmachu związkowego.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Simona“.

Niedziela po południu: „Mamusia“ (ceny popołudniowe).

Niedziela wieczór: „Ładna historja“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce szału“.

SZTUKA: „Czerwony Bies“.

UCIECHA: „Car i Poeta“.

NOWOŚCI: „Rozpętane żywioły“.

CORSO: Pod osłoną nocy.

WARSZAWA: „Rywale Oceanu“.

—0:0—

W TEATRZE „NOWOŚCI“, Rajska 12 odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godz. 3 pop. przedstawienie szkolne „Figiel harcerski“ operetka w 2 aktach Józefa Lambertiego. Ceny zniżone.

ADA SARI, najświetniejsza współczesna śpiewaczka polska, po triumfach w Ameryce, gdzie w olbrzymiej sali „Carnegie Halle“ w N. Jorku liczna publiczność (4.000 osób), wprawiona jej śpiewem w niebywały entuzjazm, zgotowała naszej znakomitej artystce nader gorące przyjęcie, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, 5 bm. w Starym Teatrze.

IRENKA GETREY, sześcioletnia utalentowana tancerka, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę, 6 bm., w Starym Teatrze. Wieczór ten ze względu na piękny program, oraz jego maleńką i młodziutką wykonawczynię wzbudził w naszem mieście żywe zainteresowanie.

—0—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE N. M. PANNY w niedzielę 3 b. m. podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12, chór mieszany Tow. muzycznego pod kierownictwem Dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, z towarzyszeniem orkiestry Z. M. P., wykona Mszę — As dur — F. Schuberta.

Sola wykonają pp. Bogdanowiczowa, Krzyształowiczowa, Woźniakówna, Zbigniewiczówna, Bodnicka i Mianowska, oraz pp. Matuszyk, Petecki i Kopyciński. Przy organie p. St. Profic.

Podczas nabożeństwa zbierana będzie składka na dalszą restaurację kościoła Marjackiego.

W KOŚCIELE XX. PIJARÓW podczas Sumy w niedzielę o godz. 10 chór „Lutni Wielickiej“ pod kier. prezesa M. Nigrina wykona mszę Langera.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU o godz. 12 Msza św. w kaplicy M. B. C. Pieśni kościelne odśpiewa p. Ala Łempicka. Akompanjuje p. Z. Łakocińska.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 3 bm. od godz. 3—4-tej po poł.

Życie gospodarczo-społeczne.

Pytania właściciela domu.

Z Nowego Sącza piszą nam: — Nawiązując do dyskusji o „nędzy mieszkaniowej“, ośmielam się przedstawić parę własnych spostrzeżeń, które dotąd są dla mnie zagadką, a mianowicie:

1) Dlaczego „Paweł“ posiadając mniej więcej takie same mieszkanie, co „Gaweł“, t. j. w budynkach bez przeróbki, pozostających pod ochroną lokatorską, składające się np. z 5-ciu ubikacyj, płaci czynsz mies. 130 zł., „Gaweł“ zaś za takie samo, tylko 80 zł.?

2) Dlaczego „Józef“ ze swoimi rodzicami i z 5-giem dzieci marnieje w suterynie wilgotnej i smrodliwej, składającej się z 2 nor ciemnych i płaci mies. czynsz 32 zł., podczas gdy „Jan“ za porządne i widne mieszkanie, także za dwie ubikacje, nawet w ośrodku miasta położone, płaci mies. 30 zł.?

3) Gdy właściciel przeprowadza jaki remont domu, po porozumieniu się z „Gawłem“ czy „Józefem“, to mu lokatorzy jeszcze coś na przeprowadzenie remontu dodadzą, „Paweł“ zaś i „Jan“ słyszeć nawet nie chcą o jakimś współudziale.

4) „Paweł“ co parę lat odnawia swoje mieszkanie nawet bez upomnienia właściciela własnym kosztem, „Gaweł“ zaś, choć zamieszkuje już lat kilkanaście, choć mu tynk z sufitu leci na głowę, mury murszeją wewnątrz hodując w sobie tysiące bakteryj różnych zarazków chorób okna potłuczone, gnicie ram i t. p. inne zniszczenia, tak z podłogami, z piecami i t. d., drwi sobie z napomnień właściciela, czy jego zastępcy, dobijając do reszty, by kiedyś jak się wyprowadzi, — oddać temu właścicielowi zgniliznę i ruiny za to chyba, że przez szereg lat mieszkał prawie za darmo.

5) Dlaczego właściciele otrzymują nakazy remontu swych domów, zaś „Gaweł“ nie otrzymuje nakazu remontu swego zmurszałego mieszkania, lecz je dalej zaniedbuje i powoduje rozszerzanie się różnych chorób zaraźliwych. Czy tego nikt nie widzi, lub niechce widzieć i wiedzieć nawet o tem?

Czyliby nie było rzeczą aktualną by:

a) „Gawłowie“ i „Jany“ a przynajmniej tacy, co od 10 lat zamieszkują mieszkania, a dotąd ich wcale nie remonowali, by je swym kosztem odświeżyli.

b) By wszystkie mieszkania w miastach podzielić np. na 4 kategorje i tak I. na najlepsze, II. na dobre, III. średnie, IV. na dostateczne i tak samo czynsze za zajmowaną powierzchnię m² wyznaczyć? Czy nie nastąpiłby wtedy sprawiedliwy podział tak dla lokatorów, jak i właścicieli, a „ochrona“ trwaćby sobie nadal jeszcze mogła? Czy taki podział nie byłby sprawiedliwy dla wszystkich i czy wtedy przy różnych podatkach, daninach i t. p. nie zyskałby coś na tem także Skarb Państwa?

Dalej, gdyby tak np. zasilić kasy miejskie i wiejskie intenzywnie funduszami, by mogły udzielać na umiarkowany procent długoterminowych pożyczek budowlanych (miejscowe zaś kasy najlepiej znają sytuację i pożyczających), tak jak to było przed wojną? Czy wtedy kapitały prywatne lub też zlokowane w obcych bankach — nie przeniosłyby się w znacznej części na budowle? Czy w ten sposób nie złagodzonoby braku mieszkań, jakoteż i bezrobocia?

Czy nie byłoby sprawiedliwem, by lokator, który mieszka przez lat 10 lub dłużej i cały czas gnębi właściciela i niszczy jego pracę, mógł być ze zniszczonego mieszkania usuniętym, by znów mógł choć jakiś czas pognębić innego właściciela? Wtedy szerszy ogół dowiedziałby się, jaka to rozkosz być dziś właścicielem domu.

B. K.

Nowy Sącz, w maju 1928 r.

—o:o—

Zjazd spółdzielni spożywczych.

W dniach **9 i 10 czerwca** b. r. odbędzie się **w** Warszawie zwykły zjazd doroczny pełnomocników **spółdzielni spożywczych z całej Polski.** Zjazd ten, jak zwykle, będzie miał charakter informacyjno-sprawozdawczy. Na porządku dziennym pierwszego dnia znajduje się sprawozdanie Rady i Zarządu Związku, nad którem zostanie otwarta dyskusja, podział nadwyżki bilansowej i budżet Związku, a wreszcie sprawa upoważnienia Zarządu do zaciągnięcia pożyczek. Drugi dzień obrad Zjazdu zostanie przeznaczony na referaty, mające za temat zagadnienia aktualne spółdzielczości spożywczej.

Mechanizacja piekarń faktem dokonanym

Z końcem ub. m. weszło w życie w całem państwie rozporządzenie o zastosowaniu **urządzeń mechanicznych do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta w piekarniach, cukierniach i innych zakładach przemysłowych, wyrabiających pieczywo.**

Ręczne przesiewanie mąki oraz ręczne mieszanie i zagniatanie ciasta w zakładach tych po upływie niżej wskazanych terminów jest zakazane. We wszystkich piekarniach, cukierniach i innych zakładach przemysłowych, wyrabiających przeczywo, przeznaczone do użytku publicznego, o ile zakłady te są w gminach miejskich i wiejskich o charakterze gmin miejskich, liczących powyżej 5000 mieszkańców oraz w uzdrowiskach i zdrojowiskach, winny być przy przesiewaniu mąki, oraz przy mieszaniu i zagniataniu ciasta stosowane odpowiednie urządzenia mechaniczne.

W urządzenia te zakłady winny być zaopatrzone najpóźniej **w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia.** Termin ten mogą wojewódzkie władze administracyjne przedłużać w zasługujących na uwzględnienie przypadkach na czas nie dłuższy, jak na dalsze 6 miesięcy, w województwach zaś na kresach południowych i wschodnich na dalsze 18 miesięcy. Zakłady, otwierane po wejściu w życie tego rozporządzenia, winny stosować się już do nowych przepisów.

Winni przekroczenia karani będą na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu.

—o—

Konkurencja obca podcina nasz przemysł obuwia.

W kołach kupców i przemysłowców skórzanych panuje coraz większe zaniepokojenie z powodu **wzrastającej konkurencji obuwia zagranicznego.**

Sprzedaż skór wybitnie się zmniejsza z powodu, iż obuwie zagraniczne konkuruje u nas z krajowem. W związku z tem odbywa się masowy **wywóz naszych skór surowych**, które bez tej konkurencji byłyby przerabiane w garbarniach krajowych.

Uwagi te potwierdzają podnoszone już przez nas obawy, którym daliśmy poprzednio wyraz przy omawianiu położenia przemysłu obuwiowego.

—oo—

Nowa fala zatargów o płace.

Z Łodzi donoszą, iż odbyła się tam narada Związku Przemysłu Włókienniczego z przedstawicielami czterech związków zawodowych. Po dłuższej debacie delegaci przemysłowców zgodzili się **na podwyższenie stawek dla robotników pracujących na więcej niż na dwóch krosnach** oraz na powołanie specjalnej komisji, którąby zbadała wydajność pracy robotników przy obecnych warunkach pracy.

Sprawa przyznania robotnikom 15 procentowej podwyżki **jest niemal przesądzona na korzyść robotników.**

Z Katowic informują, iż na posiedzeniu przedstawicieli Związku pracodawców leśnych i rolnych województwa Śląskiego pod przewodnictwem komisarza demob. podpisano umowę, przyznającą podniesienie normy deputatu kartoflanego z 54 na 60 centnarów oraz podwyżkę płac przeciętnie o 30 proc., z ważnością do dnia 31 marca 1929 r.

Pod przewodnictwem tegoż komisarza opracowano taryfę dla pracowników stolarskich i podniesiono ich płace przeciętnie o 10 proc. z ważnością od 16 maja b. r.

—o:o—

Śląsk otrzymuje pożyczkę.

Według doniesień z Katowic G. Śląsk zamierza zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w **wysokości 11 miljonów dolarów.** W związku z tem bawią w Katowicach przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego.

Sprawa weszła zdaje się w fazę rozstrzygającą, gdyż Sejm śląski ma uchwalić zaciągnięcie pożyczki.

—o—

Czy kapitały obce wpływają do Polski.

Wyjaśnienie min. skarbu.

W związku z obiegającemi pogłoskami i notatkami w prasie o **ucieczce kapitałów obcych z granic polskich**, wydało ministerstwo skarbu komunikat usiłujący rozwiać takie obawy.

Na podstawie więc przeprowadzonych badań stwierdziło ministerstwo, że pogłoski tego rodzaju, nie odpowiadają prawdzie. **Przeciwnie notuje się stale napływ kapitałów obcych.**

—o:o—

Wielka fuzja w przemyśle automobilowym

Dzienniki zagraniczne donoszą o wielkiej fuzji w amerykańskim przemyśle automobilowym. **Połączyły się mianowicie dwie duże firmy Chrysler i Dodge.**

Kapitał nowopowstałego przesiębiorstwa szacują na **450 miljonów dolarów.** Nowa firma będzie w stanie zmontować 700.000 wozów rocznie.

—o—

Choroby zakaźne w Krakowie w r. 1927.

Z ogólnych danych statystycznych odnośnie do ruchu ludności w Krakowie w r. 1927, dowiadujemy się ciekawych szczegółów tyczących zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Krakowie za r. 1927. I tak, na **tyfus brzuszny zachorowały wśród mieszkańców Krakowa 144 osoby (umarło 20)**, na tyfus plamisty zachorowało 3 osób (umarło 3), na czerwonkę 105 (15), **szkarlatynę 474 (25),** zapalenie opon mózgowych 6 (1), odrę 123 (1), koklusz 141 (10), różę 42 (6), **gruźlicę płuc otwartą 614 (338)**, influenzę 17 (14), dyfterję 108 (14) i t. d. Z liczby 1060 osób zamiejscowych, leczonych na choroby zakaźne w szpitalach krakowskich, zmarło ogółem 312. Po różnych chorobach zakaźnych zdezynfekcjonowano 1643 osoby, zdezynfekcjonowano mieszkań 1502, w oczyszczalni miejskiej, oraz w łaźniach przy ul. Karmelickiej i Rejtana wykąpano **z górą 70.000 osób, zaszczepiono przeciw ospie 8.074 osoby.** W poradni przeciwgruźliczej przyjęto, względnie leczono 9.138 chorych, **udzielono porad z górą 10.000**, odwiedzono chorych w mieszkaniach w 2.000 wypadków.

Chorych na jaglicę było leczonych w r. 1927 — 371, w tem obcych 235; szkoły zgłosiły 45 dzieci jagliczych, zakłady opiekuńcze 1. Specjalnych poradni przeciwjagliczych w m. Krakowie niema; chorzy leczą się w szpitalach względnie w Klinice okulistycznej. Pod zarządem Uniw. Jag. funguje **specjalny Zakład dla dzieci jagliczych w Witkowicach** pod Krakowem, odbudowany świeżo po wybuchu prochowni i oddany przed miesiącem Wszechnicy Jagiellońskiej. — W 8-miu szpitalach i lecznicach krakowskich (nie uniwersyteckich) o łącznej liczbie **1.618 łóżek**, leczono w r. 1927 **na różne** choroby zakaźne **21.483** osoby, w tem **2.687 na** gruźlicę. W Kasie chorych było ubezpieczonych w r. 1927 — **50.355 członków. Ogółem udzielono W Kasie chorych 213.895 porad, w tem na gruźlicę 19.955.**

Zaostrzenie walki z drożyzną.

Zapowiedź silnej interwencji rządu na rynkach zbożowych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady spożywców, która odbyła się w dniu 31 ub. m. , rozpatrywano plan organizacyjny państwa na r. 1928/9.

Punktem wyjścia planu jest **stabilizacja cen mąki i chleba, zwłaszcza w wielkich miastach i terenach fabrycznych, jako to w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu, na Śląsku, we Lwowie i Krakowie.**

Rząd zamierza dołożyć wszelkich starań by ceny mąki i pieczywa **nie uległy wahaniu.** W tym celu zamierza poczynić zakupy na rynku krajowym, **a w razie potrzeby i zagranicznym.**

Drożyzna znów rośnie.

W handlu skórami popyt przeważa obecnie nad podażą, wskutek czego tendencja jest zwyżkowa. Z tego powodu poruszono już nawet myśl zastępowania skóry innemi materjałami przy różnych wyrobach.

Szczególnie drożeją **modne skóry zagraniczne na obuwie damskie.** Twarde skóry krajowe są bardzo poszukiwane z powodu zapowiedzianej zwyżki cen o 10 do 15 proc., która ma niedługo nastąpić.

Surowe skóry mają nadal tendencję bardzo mocną, gdyż ajenci niemieccy wykupują u nas **wszelkie skóry surowe, płacąc gotówką.** Robią oni konkurencję garbarzom polskim, którzy niekiedy nie mogą dostać towaru i muszą czekać.

W związku z tem należy oczekiwać i drożyzny obuwia.

—o—

Giełda akcyjna bez zmian.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Tendencja naogół utrzymana. Poszukiwany i zwyżkowy Bank Polski. Tranzakcji wprawdzie nie zawarto, lecz w obrotach wymieniano kurs **190** zł. W żywszych ponadto obrotach Zieleniewski i Elektrownia.

Na pogiełdziu popyt na dolarówkę.

Notowano: Zieleniewski ex kup. 149.20 zł, Firley 59 zł, Siersza gornicza 105 zł. (po przewalutowaniu 10 sztuk starych na 1 nową). Chybie 5.50 zł, Cegielski 46 zł. Dolarówka 88—89 zł. Ponadto notowano kupon od akcji Zieleniewskiego po 10 zł.

Dolar gotówkowy 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90 —8.90 i pół zł.

Oficjalna giełda walutowa: Belgja 124.51, 124.82, 124.20. Holandja 360.05, 360.95 359.15, Londyn 43.536, 43.53³/₈, 43.63 i trzy czwarte, 43.43 Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 35.11.5, 35.20, 35.03. Praga 26.41 i jedna czwarta 26.48, 26.35. Szwajcarja 171.86.5, 172.29, 171.44. Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14, Włochy 47.—, 47.12, 46.88. Marka niemiecka 213.32.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank dyskontowy 135 — Bank handlowy 117 — Polski 187.50, 190.25 — Zarobkowy 87 — Siła i światło 168, 167 — Cukier 72.75, 73 — Firley 67.50 — Węgiel 109, 107.25 — Cegielski 46.50 — Lilpop 42, 42.50 — Modrzejów 50, 49.50, 49.75 — Ostrowiec 170 — Pocisk 11.75 — Starachowice 67, 67.75, 64.90 — Haberbusch 228.22, 230 — 5% dolarowa 86.50, 91, 89 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 62 — 6% dolarowa 86 — 10% kolejowa 104 — Listy zastawne gospod. kraj 94.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej zanotowano tylko zmianę ceny przy następujących towarach, mąka pszenna krakowska 45% 87 do 88 zł, mąka żytnia krakowska 50% 86 do 88 zł, mąka żytnia krakowska 65% 76 do 78 zł.

Na rynku zbożowym nadal spokój. Obroty małe przy tendencji utrzymanej.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Niedziela 3 czerwca.

Warszawa (1.111): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Transmisja Obchodu 10-lecia Koła Młodych Ziemianek; 15 Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 15.30 Odczyt; 17 Transmisja ze Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Akademji Obchodu „Dnia Spółdzielczości“; 18.30 Rozmaitości; 19.10 „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalecy — Bułgarja“, wygłosi pastor Feliks Glech; 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Kraków (566): godz. 10.15 Transmija nabożeństwa z Wilna; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej; 15 Transmisja komnikatu meteorologicznego; 16 Pogadanka dla rolników; 16.20 Odczyt; 17 Trasmisja z Warszawy; 18.30 Rozmaitości; 18.40 Odczyt; 19.30 Komunikaty; 19.50 Tranmisja opery z Poznania: 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (348.8): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12 Odczyt 12.50 Sygnał czasu, gawęda reporterska; 13 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 17.20 Odczyt; 17.50 Audycja dla dzieci; 18.30 Pogadanka w języku francuskim; 18.50 Audycja dla żołnierzy p. t. „Reduta Ordona — Adama Mickiewicza“; 19.15 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe; 19.50 Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim w Poznaniu ku uczczeniu święta Konstytucji włoskiej; 22.30 Sygnał czasu, nadprogram; 22.50 Komunikaty: meteorologiczny i sportowy.

Katowice (422): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Wilna; 12 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.30 Transmisja z Warszawy; 16 Odczyt religijny; 16.40 Odczyt rolniczy; 17 Transmisja konkursu śląskich chórów śpiewaczych Okręgu Królewsko-Huckiego; 18.30 Rozmaitości; 18.50 „Bery i bojki śląskie“; 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteorologiczne, PATa i sportowy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

„Budżet Polski obciągniony jest do przesady".

Głosy prasy zagranicznej o budżecie Polski.

Praga. (PAT.) „Prager Presse" omawiając w artykule wstępnym budżet Polski i dając jego przegląd, pisze, że wogóle musi się skonstatować, że budżet obciążony jest niemal do przesady, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę potrzeby kraju. Dziennik stwierdza, że potrzeba było olbrzymich wysiłków, aby uzdrowić wszystkie szkody wyrządzone wojną i przeorjentować wszystkie dzielnice, które skoncentrowały swe życie gospodarcze w kierunku Wiednia, Berlina względnie Petersburga. W dalszym ciągu pismo uważa, że należy oczekiwać w porównaniu z budżetem zeszłorocznym poważnej nadwyżki.

Nota włoska

DOMAGA SIĘ SATYSFAKCJI OD RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień „Mittag Ztg." z Belgradu wręczono wczoraj posłowi włoskiemu w Belgradzie dla rządu jugosłowiańskiego nową notę, domagającą się satysfakcji za antywłoskie demonstracje. Nota ta utrzymana jest w tonie przyjaznym i wyraża nadzieję, że żadne dalsze wypadki tego rodzaju nie naruszą przyjacielskich stosunków pomiędzy oboma krajami. Odpowiedź jugosłowiańska na notę powyższą zredagowana zostanie w ciągu dnia dzisiejszego. Ze względu na przyjazny ton noty włoskiej przypuszcza się tu ogólnie, że Jugosławja spełni życzenie Włoch bez naruszenia swej godności narodowej.

—o—

Min. Stresemann, ministrem koalicji wejmarskiej?

Berlin. (PAT.) „Tagblatt" donosi, że prezydent Reichstagu Loebe po audjencji u prezydenta Hindenburga odwiedził chorego dotychczas ministra Stresemanna i odbył z nim rozmowę o kwestjach politycznych. Dzienniki stwierdzają, iż p. Loebe miał się informować o tem, czy minister Stresemann zgodziłby się wejść jako minister fachowy do gabinetu tzw. małej koalicji wejmarskiej nie obejmującej oficjalnie niemieckiej partji ludowej. Minister Stresemann miał na to oświadczyć, że jako przewodniczący stronnictwa nie mógłby wejść do takiego rządu, w którego utworzeniu stronnictwo jego jako takie nie brałoby oficjalnie udziału.

—o—

Demonstracje antywłoskie nie ustają.

Belgrad. (PAT.) Noc ubiegła przeszła w zupełnym porządku i spokoju. Wczoraj wieczór zebrały się w pobliżu restauracji „Ruski Car" większe liczby ciekawych, których policja rozpędziła. W Uskübie przyszło wczoraj wieczór do większych demonstracji. Policja przeszkodziła zamiarowi demonstrantów dotarcia do konsulatu włoskiego. Przed konsulatem Czechosłowacji zgotowano konsulowi czechosłowackiemu owację, za którą konsul podziękował. Także i w Sarajewie i Raguzie odbyły się manifestacje. Studenci belgradzcy wystosowali do studentów niemiecko-narodowych w Insbrucku depeszę, wyrażającą swoją solidarność w walce przeciwko Włochom.

—§—

Zażegnać niebezpieczeństwo wojny w Europie!

Wiedeń. (AW.). „Reichspost" omawiając dziś w dłuższym artykule dekret litewski proklamujący Wilno jako stolicę Litwy, zwraca uwagę na nowe niebezpieczeństwo, jakie zostało przez to stworzone. Przełożenie stolicy do miasta obcego państwa jest czemś wręcz groteskowem i równa się wypowiedzeniu wojny z nieograniczonym terminem. „Reichspost" oświadcza, że Liga Narodów ma obowiązek zająć się energicznie tą sprawą, aby zażegnać niebezpieczeństwo wojny w Europie Wschodniej.

—o:o—

„Miłe" wspomnienia pruskiego żołdaka.

Berlin. (PAT.) Znany przywódca oddziałów szturmowych, które działały na pograniczu polsko-niemieckiem, por. Rossbach zaczął publikować w niemiecko-narodowym tygodniku ilustrowanym „Deutsche Illustrierte Ztg." swoje wspomnienia z okresu zakończenia wojny. Rossbach opisuje m. in., w jaki sposób zdobywał żołd dla żołnierzy w swoich oddziałach. Otrzymał on mianowicie wiadomość od komendanta m. Grudziądza, że musi sam o ten żołd się postarać. Było to bezpośrednio przed Bożem Narodzeniem w r. 1918. W celu zdobycia żołdu dla swoich żołnierzy Rossbach wysłał swe oddziały do miasteczek polskich, by konfiskowały tam kasy miejskie. Pozatem poszczególne oddziały Rossbacha sprzedawały żołnierzom polskim, znajdującym się na pograniczu, karabiny maszynowe, które w chwilę później inne oddziały Rossbacha odbierały oddziałom polskim. „W ten sposób — pisze Rossbach — zebrałem dostateczny fundusz na wypłacenie całomiesięcznego żołdu w swoim oddziele".

—o—

Pokój kwestją zdobyczy moralnych.

EKSPOSE PREZYDENTA COOLIDGE'A O POLITYCE ZAGRAN. ST. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. (PAT.). Prezydent Coolidge wygłosił onegdaj w Gettysburgu wielkie przemówienie, poświęcone sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Stanów Zjednoczonych, następnie poświęconym stanowi sił zbrojnych państwa. Prezydent oświadczył, że liczebność armji stałej jest bardzo umiarkowana. Stan liczebny marynarki wojennej odpowiada potrzebie ochrony rozległych wybrzeży, oraz handlu morskiego. Flota wojenna musi być jednak w granicach od powiedniego wzrostu tych potrzeb zwiększona.

Dalej prezydent Coolidge powiedział, że stan zbrojeń Ameryki ma zadanie wyłącznie obronne i odpowiada dążeniom pokojowym tego państwa. Ograniczenia imigracyjne są wyrazem polityki narodowej i mają na celu przeciw działanie zalaniu terytorjum amerykańskiego przez obce żywioły. Oddziały wojsk amerykańskich, znajdujące się na Haiti, w Nicaragui i Chinach, nie oznaczają dążeń wojowniczych Ameryki, lecz mają zabezpieczyć pokój i bezpieczeństwo obywateli amerykańskich i ich mienia, przyczem oddziały te znajdują się tam w myśl życzeń i w porozumieniu z rządem i społeczeństwem tych krajów.

Następnie charakteryzuje prezydent dalej stan wojny i pokoju, oraz stanowisko Ameryki w tym względzie, której dewizą jest i było, że jakkolwiek armja i marynarka są czynnikiem ważnym i koniecznym, to jednak nie są one jedynem narzędziem bezpieczeństwa narodowego. Prezydent Coolidge stwierdza, że pokój jest kwestją zdobyczy moralnych. Gwarancją bezpieczeństwa nie będą urządzenia materjalne, jak uzbrojenie i fortyfikacje, jeśli będziemy dbali o kultywowanie uczuć przyjaźni i porozumienia. Drogą ku temu wzmocnieniu przyjaźni i porozumienia prowadzi przez przyjęcie metod rozstrzygania spraw spornych w rokowaniach. Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzony temi dążeniami, przystąpił do rokowań o zawarcie nowych traktatów rozjemczych i dodatkowych traktatów pojednawczych które podpisać zamierza z głównemi mocarstwami świata.

Omawiając dalej propozycje Kellogg'a, prezydent Coolidge zaznaczył: Myśl traktatu wielostronnego, potępiającego wojnę, spotkała się z sympatją nie tylko opinji publicznej w Ameryce, ale też przychylnością i dużem zainteresowaniem dla sprawy przystąpienia do niego rządów państw obcych.

Niebezpieczne zaostrzenie rokowań polsko-litewskich.

WYWIAD PRZEDSTAWICIELA PRASY AUSTRJACKIEJ Z MIN. ZALESKIM. — DALEKO IDĄCE USTĘPSTWA POLSKI. — ODMILITARYZOWANIE STREFY WILEŃSKIEJ NIEBEZPIECZEŃSTWEM OD WSCHODU.

Wiedeń. (PAT.). Prasa wiedeńska stwierdza, że stosunki polsko-litewskie doznały niebezpiecznego zaostrzenia z powodu proklamowania Wilna stolicą Litwy. „Reichspost" zauważa że żmudne rokowania polsko-litewskie zostały tym krokiem Woldemarasa poważnie zagrożone. Współpracownik dziennika „Reichspost" Karol Boegholm miał przed ogłoszeniem dekretu Woldemarasa rozmowę z ministrem Zaleskim na temat stosunków polsko-litewskich.

Oświadczenia ministra Zaleskiego nie są nie aktualne, ponieważ przedstawiają zasadnicze stanowisko rządu polskiego w kwestji wileńskiej. Aby zaspokoić Litwę — powiedział minister Zaleski — pójdziemy w ustępstwach tak daleko, jak tylko wogóle jest możliwem. Polska gotowa jest otworzyć tak wielką strefę graniczną, aby Litwini mogli przybywać do Wilna i okolic bez paszportów. Następnie gotowa jest Polska uregulować stosunki pocztowe i telegraficzne jako też lokalną komunikację graniczną w myśl życzeń litewskich.

Także i wobec żądań mniejszości litewskich p. minister Zaleski zapowiedział jaknajdalej idące ustępstwa. Polska pragnie zabezpieczyć istnienie państwowe Litwy i przyczynić się do tego ze swej strony. W tej myśli został zaproponowany rządowi kowieńskiemu pakt o nieagresji. Odmilitaryzowaniu strefy wileńskiej sprzeciwił się p. minister Zaleski, a to dlatego, iż strefa ta jest tak wąska ,iż odmilitaryzowanie jej otwarłoby niejako granice zachodnie wobec Litwy, ale także i granice wschodnie wobec Rosji sowieckiej.

Minister wyraził wobec przedstawiciela „Reichspostu" nadzieję, że porozumienie nastąpi w drodze bezpośrednich rokowań, bez odwoływania się do Ligi Narodów. Jest on jednakże gotów pójść do Ligi Narodów i wogóle obrać wszelkie możliwe drogi, które doprowadziłyby do pomyślnego rozwiązania sporu.

—o—

Akademja rumuńska składa hołd pamięci

KRÓLA FERDYNANDA.

Bukareszt. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu uroczyste doroczne posiedzenie akademji rumuńskiej, na którem obecni byli królowa wdowa Marja, królowa grecka Elżbieta, ks. matka Helena, ks. Ileana, ks. Mikołaj, członkowie rady regencyjnej i rządu, przedstawiciele duchowieństwa, armji oraz sfer naukowych i towarzyskich. Prezes akademji prof. Racowita zagajając posiedzenie, powitał członków rodziny królewskiej oraz regentów. Następnie wygłosili przemówienia: prof. Mehodintzi i prof. Bianu, którzy wyrazili hołd pamięci i zasługom króla Ferdynanda.

Czang-Tso-Lin ewakuuje Pekin

Londyn. (PAT.). Z Chin donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni położenie ogólne uległo znacznej zmianie. Spodziewana bitwa w okolicy Paoting, wobec nie nadejścia posiłków dla wojsk północnych, nie nastąpiła, natomiast woj ska te wycofują się dalej w kierunku Pekin—Hankou, a także ewakuowały Tsacking. Jak się zdaje, pierwotny zamiar Czang Tso Lina wydania bitwy generalnej, zmieniły samowolnie miejscowe władze chińskie. Wojska południowe posuwają się w miarę odstępowania wojsk północnych i znajdują się obecnie w odległości 30 km. od Pekinu.

Tokio. (PAT.). Depesza z Pekinu donosi, że Czang Tso Lin zawiadomił przedstawicieli mocarstw cudzoziemskich, że zamierza niebawem ewakuować Pekin i że wydane już zostały wszelkie zarządzenia celem utrzymania spokoju i ładu w Pekinie po ewakuacji.

Wzrost układów arbitrażowych.

ŚWIADCZY O KONIECZNOŚCI ŚWIATOWEGO POKOJU.

Ekspose min. spraw zagranicznych Węgier

Budapeszt. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentarnej komisji spraw zagranicznych wygłosił minister spraw zagr. Dr. Walko krótkie i rzeczowe przemówienie, w którem dał zwięzły obraz położenia Węgier w dziedzinie polityki zagranicznej, a w szczególności stanu rokowań w sprawie traktatów rozjemczych. Do rokowań tych odnoszą się Węgry z największą sympatją, czego dowodem zawarcie traktatów rozjemczych z Austrją, Szwajcarją i Włochami, oraz rozpoczęcie odnośnych rokowań z 7-ma dalszemi państwami, t. j. Ameryką, Hiszpanją, Estonją, Finlandją, Łotwą, Polską i Szwecją. W dyskusji nad oświadczeniem ministra Walka kilku posłów wyraziło przekonanie, że wzrastająca liczba układów arbitrażowych jest wynikiem przeświadczenia państw o konieczności wzmocnienia układów pokojowych i światowego pokoju. Pod koniec dyskusji zabrał głos jeszcze prezydent ministrów hr. Bethlen, który dał wyraz przekonaniu, iż przyjdzie czas, kiedy naród węgierski i na polu polityki zagranicznej zbierać będzie owoce swego wewnętrznego wzmocnienia i konsolidacji.

—oo—

Otwarcie obrad parlamentu francuskiego.

Paryż. (PAT.) Dn. 1 czerwca nastąpi otwarcie Izby deputowanych. Pierwsze posiedzenie będzie krótkie; obejmie tylko zagajenie przez najstarszego wiekiem przewodniczącego, oraz zgłoszenie procedury sprawdzania mandatów. Po tygodniu odbędzie się następne posiedzenie dla rozpatrzenia protestów przeciwko wyborom, których dotąd złożono 60. Po zatwierdzeniu wyborów nastąpi wybór przewodniczącego.

Należy się spodziewać, że około 12 czerwca Poincare wygłosi oświadczenie rządowe. Pozatem omawiano sprawę wyznaczenia następcy ministra pracy Fallieres, oraz sprawę przedstawicielstwa Francji na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów.

Briand po wyzdrowieniu wziął dzisiaj udział w obradach gabinetu, podczas których Poincare zaznajamiał ministrów z deklaracją rządową, którą ma złożyć w Izbie deputowanych.

—§—

Straszna eksplozja benzyny w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT.). Wczoraj w jednej z największych farbiarni chemicznych eksplodował zbiornik benzyny, przyczem jeden z budynków stanął w płomieniach. Natychmiast zjawiła się straż pożarna i pogotowie ratunkowe, które zaopiekowało się ofiarami katastrofy.

18 robotników odniosło ciężkie poparzenia, 10 lżejsze. Z pod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki trzech robotnic.

Pożar ugaszono z wielkim trudem. Katastrofę spowodował robotnik, który mimo zakazu zapalił papierosa w pobliżu zbiornika z benzyną.

PRZESUNIĘCIE TERMINU WCIELENIA DO ARMJI ROCZNIKA 1903.

Warszawa. (PAT.) W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 4 poz. 26) o zmianach i uzupełnieniach ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Minister Spraw Wojskowych polecił udzielić przesunięcia terminu wcielenia do dnia 1 lipca 1929 r. poborowym rocznika 1903, którzy korzystali dotychczas z odroczenia służby wojskowej na podstawie art. 57 pt. b. dawnego brzmienia ustawy, o ile udowodnią we właściwej P. K. U. zaświadczeniem wyższego zakładu naukowego, że są ich słuchaczami rzeczywistymi (zwyczajnymi). Podania o przesunięcie terminu wcielenia, z dołączeniem zaświadczenia wyższego zakładu naukowego, należy wnieść do właściwej P. K. U. najdalej do dnia 10 czerwca b. r.

EDGAR WALLACE: 43

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

W drugim końcu pokoju, w pobliżu biurka, znajdowała się alkowa, zakryta jedwabnemi zasłonami. Shannon i jego towarzysz odsunęli je na bok i wówczas oczom ich przedstawił się widok zdumiewający.

Ujrzeli wielkiego bożka z bronzu, siedzącego z podwiniętemi kolanami na szerokim piedestale. Poza posągiem, na ścianie, znajdowało się wspaniale słońce, którego strzelające na wszystkie strony promienie wysadzane były maleńkiemi rubinami, iskrzącemi się w świetle, jak żywe ogniki.

Po obu stronach wstrętnego bałwana widać było dwa koty, równie, jak i postać, zrobione z bronzu. Oczy ich błyszczały zielonem, niesamowitem światłem.

— Szmaragdy, prawdziwe szmaragdy, rzekł Dick. — Zdaje się, że weszliśmy do jaskini Ali Baby. Ten bożek jest imponujący. Coś pośredniego między Plutusem i Meduzą — popatrz na węże w jego włosach.

Posąg budził wstręt. Głowę miał potworną; szczęki szeroko rozwarte i uzbrojone w potężne, białe, jak kość słoniowa, zębiska, zdawały się poruszać.

— Czyżby ten stary jegomość odprawiał przed tym posągiem jakieś djabelskie obrządki? — rzekł Dick, wskazując na dwa małe mosiężne tygle, pokryte sadzą i stojące po obu stronach posągu.

— To krew!

Odkrycie to zrobił Steel. Ujrzał on w świetle swojej lampy jakieś ciemne plamy na czarnym piedestale i przesunąwszy po nich palcem, przekonał się, że to krew.

— Zobaczcie, czy posąg nie da się ruszyć z miejsca.

Trzech ludzi oparło się plecami o statutę ale ta nawet nie drgnęła. Dick spojrzał na swojego podwładnego.

— Gdzie mogli schować ciało Marshalta? — zapytał. — Musi być tu, w domu. Steel, przeszukaj pokoje na drugiem piętrze; ja oglądnę parter i piwnice.

— Steel pociągnął nosem...

— Czy nie czuje pan w tym pokoju jakiegoś dziwnego zapachu? Zdaje mi się, że się tutaj gdzieś pali.

— Zwróciło to moją uwagę, kiedy weszdłem do pokoju — zaczął mówić Dick, ale przerwał mu jeden z umundurowanych policjantów.

— Coś pali się na dywanie — rzekł. W świetle kieszonkowej jego lampki widać było błękitny słupek dymu.

Dick przywdział rękawiczkę i podniósł ciepły jeszcze węgiel, od którego zająć się musiał leżący na podłodze dywan.

— Skąd sie to wzięło? — zapytał.

Steel nie mógł wyjaśnić.

Poza firankami natrafiono na inne ciekawe szczegóły. W rogu pokoju ukryte były małe drzwi. Widocznie otwarcie ich nie zależało od przekręcenia kontaktu, musiano zatem uciec się do topora. Po wyłamaniu dźwiczek natrafiono na kamienne schody. Wiodły one na parter, do frontowego pokoju, z oknami, zaopatrzonemi w okiennice. Swojego czasu musiał tu być bogato urządzony salon; w pokoju tym stały dotąd liczne meble, ale pokryte kurzem i tak zjedzone przez mole, że robił on wrażenie zupełnego zaopuszczenia. W kątach walały się najrozmaitsze przybory, stosy skór, ostrza assagaj Zulusów i cudaczna kolekcja najbrzydszych w świecie bożków afrykańskich. Skóry były zjedzone przez mole, a ostrza włóczni pokryte rdzą.

Pośród znalezionych sprzętów największe zaciekawienie Shannona wzbudziła głęboka trumna egipska, przyozdobiona wspaniałemi malowidłami, z pokrywą, na której widniała wyrzeźbiona postać mężczyzny! Podniósł wieko — była pusta.

— Ciało Lacy Marshalta znajduje się w domu — rzekł, wróciwszy do pokoju na piętrze. — Morderca jego musi być również tutaj. Czy istnieje jakaś komunikacja między oboma domami?

— Nie — rzekł Steel. — Ściany są masywne: zbadałem je dokładnie na wszystkich piętrach.

Shannon wrócił do pokoju, w którym znaleziono zwłoki. Przy biurku Malpasa siedział inspektor policji.

— Co pan na to powie, sir? — zawołał inspektor i wręczył jakiś papier Dickowi.

Było to pół arkusza papieru kancelaryjnego. Dick przeczytał i krew ścięła mu się w żyłach z przerażenia. Papier zaopatrzony był w nagłówek hotelu Audrey, a pismo było niewątpliwie jej pismem. Przeczytał:

Proszę przyjść o ósmej. Pragnę się z panem widzieć. Mr. M. wpuści pana, skoro usłyszy pukanie do drzwi.
Podpisano „A“.

Audrey! Wytrąciło go to z równowagi tylko na chwilę, a potem zrozumiał wszystko. Był to jeden z listów, które starzec polecił jej skopiować. Podstęp ten zwabił miljonera do jego domu i przyprawił o śmierć.

Wziął Steela na stronę i pokazał mu list.

— To jeden z listów, które Miss Bedford skopiowała na zlecenie starego jegomościa — rzekł; a potem: — Pójdę i powiem Tongerowi, co się stało.

Zapomniał o Tongerze. Jakież wrażenie wywołają w sąsiednim domu przyniesione przez niego wiadomości!

Przed bramą frontową zebrał się już tłum ludzi, gdyż wieść o tragedji rozeszła się z niezwykłą szybkością. W sieni domu Marshalta widać było światło. Zadzwonił. Tonger będzie przerażony! Wychował się razem z zamordowanym, walczył z nim o byt i dzielił jego losy. Być może, że Marshalt był podłym człowiekiem, ale Tonger znał i dobre strony swego pracodawcy.

Nikt nie odpowiedział na jego pukanie. Zaglądnąwszy do okien w suterenach, zauważył w kuchni światło i zadzwonił raz drugi. A potem usłyszał głos Steela i wrócił na ulicę, aby się z nim spotkać.

Był już na chodniku, kiedy w domu Marshalta rozległ się strzał, a za nim dalsze dwa w krótkich odstępach.

W jednej sekundzie stanął przy drzwiach. Gdzieś w dole słychać było krzyki... Drzwi od kuchni otworzyły się.

— Morderstwo! — zawołał głos kobiecy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

MAGISTRAT MIASTA BIAŁEJ WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

L: III — 133/63/1928. Biała, dnia 15. maja 1928.

Ogłoszenie konkursu:

Tymczasowy Zarząd miasta Białej (Województwo Krakowskie) rozpisuje

KONKURS

na posadę lekarza miejskiego na następujących warunkach:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia i uzdolnienie fizyczne wykazane świadectwem zdrowia wystawionem przez właściwego lekarza powiatowego.
2) Przynależność państwowa.
3) Dyplom lekarski i zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej.
4) Wykazana przynajmniej 2-letnia praktyka lekarska.
5) Znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Pierwszeństwo uzyskania posady przysługiwać będzie tym kandydatom, którzy przedstawią świadectwa z odbytej praktyki dwuletniej w ogólnym szpitalu lub świadectwo złożenia egzaminu fizykackiego.

Do posady przywiązane są pobory VIII lub VII kategorji zależnie od kwalifikacji kandydata wraz z 15% dodatkiem komunalnym i 40% dodatkiem kresowym, (w tym ostatnim na czas pobierania go przez urzędników państwowych). Stabilizacja nastąpić może po roku zadowalającej służby. Do obowiązków lekarza miejskiego będzie także należeć spełnianie bezpłatnie funkcji lekarza szkolnego określonych regulaminem.

Wykonywanie praktyki prywatnej zależeć będzie od zezwolenia Gminy. Kandydaci winni przedłożyć oprócz wymienionych od 1—4, w wierzytelnych odpisach dokumentów dokładne własnoręczne curriculum vitae wraz ze świadectwami odbytej dotychczasowej praktyki i świadectwem moralności. Termin nadsyłania podań do 1. VII. 1928 r.

Tymczasowy Zarząd miejski
p. o Komisarza rządowego: **Antoni Pająk mp.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.